



**ORZECZNICTWO
SĄDÓW
APELACJI BIAŁOSTOCKIEJ**

1/2009

kwartalnik

Redaguje Kolegium w składzie:

Przewodnicząca: *Magdalena Pankowiec*

Członkowie: - *Małgorzata Dołęgowska*
- *Hanna Rosiak Dąbrowska*
- *Tamara Grygoruk*
- *Eugeniusz Wildowicz*
- *Alicja Sołowińska*
- *Tomasz Kajewski.*

SPIS TREŚCI:

1. Orzecznictwo w sprawach cywilnych 3 - 34
2. Orzecznictwo w sprawach karnych 35 - 49
3. Orzecznictwo w sprawach zakresu
prawa pracy i ubezpieczeń społecznych 51 - 71

ISSN 1234-1525

Wydawca: SĄD APELACYJNY w Białymstoku

Skład: BAUHAUS s.c., 15-182 Białystok, ul. 27 Lipca 62, tel. 085 868-47-64

Druk: PPUH BOOK HOUSE s.c., 15-182 Białystok, ul. 27 Lipca 62, tel. 085 653-86-62

Nakład: 250 egz.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 13 lutego 2009 r. Sygn. akt I A Ca 16/09

Klasyfikacja prawna zgłoszonego przez powoda roszczenia procesowego nie wyznacza na tyle ostrych granic żądania powoda, że przyjęcie innej podstawy materialnoprawnej rozstrzygnięcia o żądaniu nie stanowi naruszenia zasady wynikającej z art. 321 § 1 kpc.

Przewodniczący: *SSA Hanna Rosiak - Dąbrowska*
Sędziowie: *SA Małgorzata Dołęgowska (spr.)*
SA Irena Ejsmont - Wiszowata

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2009 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Radosława Z. przeciwko Arlecie S. o zapłatę, na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 25 listopada 2008 r. sygn. akt I C 387/08; uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Olsztynie, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE

Powód Radosław Z. wnosił o zasądzenie od pozwanej Arlety S. kwoty 140.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami. Podnosił, że przekazał pozwanej w formie pożyczki dochodzoną pozwem kwotę poprzez dokonanie dwóch przelewów na jej rachunek bankowy. Zaznaczył, że nastąpiło to w związku z rozpoczęciem działalności gospodarczej w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą ERDET. Powyższa kwota miała być przeznaczona na dokonanie za granicą zakupu nowych maszyn, w szczególności tzw. kompaktora. Z uwagi na to, że trwały jeszcze formalności związane z rejestracją spółki, zaliczkę na te urządzenia miała wpłacić pozwana, będąca żoną członka zarządu spółki - Dariusza S. Pozwana w stosunkach z dostawcą miała działać na rzecz spółki ERDET, a wpłacona kwota miała stanowić jej pożyczkę udzieloną tej spółce. Z uwagi na pogorszenie relacji pomiędzy wspólnikami spółki ERDET i brakiem możliwości dalszej współpracy, jak również wątpliwości co do intencji pozwanej, powód wezwał ją do zwrotu pożyczki.

Pozwana Arleta S. wносиła o oddalenie powództwa. Motywując swoje stanowisko wskazała, że pomiędzy stronami nie doszło do zawarcia umowy pożyczki. Pozwana wprawdzie przyjęła od powoda kwotę 140.000 zł, ale jako zaliczkę na wynagrodzenie za wytworzenie kompaktora w ramach umowy o dzieło. Prowadzi ona bowiem działalność gospodarczą zajmującą się wytwarzaniem specjalistycznych urządzeń do zagęszczania tworzyw sztucznych. Kompaktor został wykonany w grudniu 2007 r., a powód, pomimo wezwania, do tej pory go nie odebrał. Zaznaczyła, iż zamiarem powoda było wniesienie tego urządzenia jako wkładu rzeczowego do spółki ERDET.

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2008 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu.

Powyższe orzeczenie zostało oparte o następujące ustalenia i ocenę prawną.

Powód Radosław Z. jest udziałowcem w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością zajmującą się produkcją sztucznych przynęt wędkarskich. Średni roczny obrót tej spółki wynosi 7-8 mln złotych. Działalność tą prowadzi od 1991 r.

W 2007 r. powód wraz z Tomaszem G., Dariuszem P. i Dariuszem S. postanowili podjąć działalność w zakresie recyklingu odpadów styropianowych w formie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. W tym celu postanowiono wykorzystać istniejącą spółkę TOMAX z siedzibą w Ł., która jednak od lat nie działała i była wpisana jedynie do rejestru RHB. W sierpniu 2007 r. spółka ta pod zmienioną firmą ERDET została wpisana do KRS.

Pozwana Arleta S. jest przedsiębiorcą prowadzącym działalność podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej pod firmą ASD Arleta S. Mąż pozwanej - Dariusz S. jest prezesem zarządu spółki ERDET.

Powód w dniu 4 czerwca 2007 r. dokonał przelewu ze swojego prywatnego konta kwoty 60.000 złotych na rzecz przedsiębiorstwa Arlety S., jako tytuł wskazując „zaliczkę na kompaktor”. Następnie w dniu 12 czerwca 2007 r. ponownie dokonał przelewu na ten sam rachunek bankowy, tym razem kwoty 80.000 złotych, podając, iż wpłaty dokonuje tytułem „zaliczki kompaktory”.

Pismem z dnia 7 kwietnia 2008 r. powód wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 140.000 zł tytułem zwrotu udzielonej pożyczki.

Zdaniem Sądu Okręgowego powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika konsekwentnie podawał, iż zawarł z pozwaną umowę pożyczki, na mocy której przekazał na jej konto łącznie kwotę 140.000 złotych. Jednoznacznie twierdził, pozwana

zobowiązała się do zwrotu tej sumy. Wyjaśniał, dlaczego mimo charakteru zobowiązania, dokonując przelewu na rzecz pozwanej wskazał jako tytuł przelewu „zaliczkę na kompaktor”. To żądanie powoda i uzasadniające je okoliczności faktyczne zostały wyrażone w pozwie (art. 187 § 1 kpc) i nie uległy żadnej modyfikacji w trakcie toczącego postępowania przez odpowiednią zmianę powództwa (art. 193 kpc).

Tymczasem zgodnie art. 321 § 1 kpc sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Sąd nie jest wprawdzie związany przytoczoną przez powoda podstawą prawną jego roszczenia, a jedynie okolicznościami faktycznymi, ale jeśli powód buduje jakąś konstrukcję swego żądania, osadzając ją na ściśle wskazanym przepisie prawa materialnego, tym samym wytycza granice okoliczności spornych i niespornych, które mogą stanowić podstawę faktyczną żądania.

Przechodząc dalej Sąd Okręgowy wskazał, że umowa pożyczki ma charakter konsensualny, a więc dochodzi do skutku z chwilą zgodnego oświadczenia stron - dającego i biorącego pożyczkę, mocą której dający zobowiązuje się przenieść na biorącego własność określonej ilości pieniędzy albo innych rzeczy oznaczonych co do gatunku, natomiast biorący zobowiązuje się zwrócić takie rzeczy, jakie otrzyma.

W realiach niniejszej sprawy nie mogło być mowy o zgodnym oświadczeniu woli stron, skoro powód - jak sam wskazał - nie zna w ogóle pozwanej i nigdy z nią nie rozmawiał. Jej mąż, z którym prowadził negocjacje, nigdy nie powoływał się też na pełnomocnictwa udzielone przez żonę. Tym samym nie sposób uznać, że strony zawarły umowę pożyczki z art. 720 § 1 kc. Wobec kategoryczności twierdzeń powoda o pożyczce, Sąd analizował jego żądanie tylko i wyłącznie pod kątem wskazanej przez niego podstawy faktycznej. Podkreślenia wymagała okoliczność, że powód był reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, a sam ma duże doświadczenie - prowadzi działalność gospodarczą od 17 lat.

Wobec powyższego Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe o przesłuchanie świadków i stron na okoliczność treści umowy, jej warunków, kwestii zamówienia przez powoda u pozwanej kompaktora, jako że wnioski te były nieistotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Dodatkowo Sąd oddalił wniosek powoda o zażądanie informacji bankowych, jako że dowód ten był niedopuszczalny z uwagi na tajemnicę bankową.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w całości.
(...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest uzasadniona.

Zgodzić się należy z zarzutem podniesionym w apelacji, iż Sąd I instancji biorąc pod uwagę zakres sporu między stronami, nie rozpoznał istoty sprawy. Strona powodowa wywodziła, że między stronami doszło do zawarcia umowy pożyczki i na tę okoliczność wnioskowała przeprowadzenie szeregu dowodów (osobowych oraz dokumentów), pozwana zaś, nie przecząc, że otrzymała będące przedmiotem sporu świadczenie pieniężne, twierdziła, że było ono wynikiem zawarcia umowy o dzieło.

Sąd I instancji po informacyjnym wysłuchaniu powoda, oddalając wszystkie wnioski dowodowe, dokonał ustaleń faktycznych w oparciu o twierdzenia powoda i treść pozwu bez weryfikacji ich poprzez przeprowadzenie zgłoszonych dowodów. W istocie doprowadziło to do zaniechania zbadania materialnej podstawy żądania pozwu.

Przyjmując nawet, że kategoryczne twierdzenia powoda, kwalifikujące kontrakt z pozwaną jako umowę pożyczki, wyznaczały sądowi granice podstawy faktycznej żądania (czego Sąd Apelacyjny nie podziela), to ustalenie bez przeprowadzenia dowodów, że między stronami tego sporu nie doszło do zawarcia umowy pożyczki, było przedwczesne. Słusznie podnosi skarżący, że okoliczność, iż powód nie znał osobiście pozwanej i nie prowadził z nią ustaleń co do zawarcia umowy oraz fakt, że mąż pozwanej, z którym powód pertraktował, nie przedstawił powodowi pełnomocnictwa udzielonego przez pozwaną, nie przesądza samo przez się, że stroną umowy pożyczki był mąż pozwanej; tym bardziej, że pozwana przyznaje, że otrzymane przez nią pieniądze były przekazane przez powoda na poczet wykonania innej umowy, również przez nią osobiście nieuzgodnionej.

Przeprowadzenie postępowania dowodowego w zakresie zgłoszonym przez obie strony pozwoliłoby Sądowi, bez zarzutu braku wyjaśnienia wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności faktycznych, ustalić stan faktyczny – podstawę materialno-prawną żądania powoda i rozstrzygać o żądaniu przy odpowiednim zastosowaniu przepisów prawa materialnego i dokonaniu własnej kwalifikacji prawnej żądania.

W związku z tym, Sąd Apelacyjny uznając, że poprzez nieprzeprowadzenie postępowania dowodowego w całości (oddalono wnioski dowodowe osobowe, nie odniesiono się też w żaden sposób do dowodów przedstawionych w załącznikach do pism procesowych złożonych w sprawie przez strony), Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy, w oparciu o art. 386 § 4 kpc uchylił zaskarżony wyrok

i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. Rozpoznając ponownie sprawę Sąd przeprowadzi postępowanie dowodowe uwzględniając te zawnioskowanych dowodów, które uzna za istotne i potrzebne do wyjaśnienia sprawy(...)

Niezależnie jednak od powyższego Sąd Apelacyjny orzekając w tym składzie, nie podziela poglądu wyrażonego przez Sąd I instancji, że wskazana przez powoda także reprezentowanego profesjonalnie, podstawa prawna zgłoszonego roszczenia na tyle „wiąże” sąd (zakreśla podstawę faktyczną), że ustalenie innej podstawy materialnoprawnej żądania jest przekroczeniem zakazu orzekania ponad żądanie pozwu wyrażonej w art. 321 § 1 kpc, zgodnie z którą Sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzić ponad żądanie. Wprawdzie stanowisko Sądu I instancji, szeroko uzasadnione, znajduje oparcie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zgodzić się należy ze skarżącym, iż Sąd Okręgowy wskazał jedynie na te orzeczenia, które jego pogląd potwierdzają, pomijając te, które odmiennie niż Sąd I instancji przyjmują, że przepisy prawa materialnego wskazane przez powoda jako podłoże jego żądań nie wiążą sądu i mogą być przezeń pominięte przy wydawaniu orzeczenia co do istoty sporu jako, że konstrukcja podstawy prawnej rozstrzygnięcia zawsze należy do sądu (wyrok Sądu Najwyższego z dn. 25.04.2008 r. II CSK 613/07 – LEX nr 420867, także wyrok Sądu Najwyższego z dn. 6.12.2006 r. IV CSK 269/06 LEX nr 233045 oraz wyrok z dn. 24 maja 2007 r. V CSK 25/07 OSNC –ZD 2008/2/32).

Sąd Apelacyjny, biorąc pod uwagę, że powód nie jest zobowiązany do przytoczenia podstawy prawnej roszczenia, przyjmuje, że gdy z powołanych w pozwie okoliczności faktycznych wynika, że zgłoszone żądanie jest uzasadnione w całości lub części, to należy je uwzględnić, chociażby przytoczona przez powoda podstawa prawna okazała się błędna.

Inaczej mówiąc, kwalifikacja prawna zgłoszonego przez powoda roszczenia procesowego nie wyznacza na tyle ostrych granic żądania powoda, że przyjęcie innej podstawy materialnoprawnej rozstrzygnięcia o żądaniu nie stanowi naruszenia zasady wynikającej z art. 321 §1 kpc.

Stanowisko powyższe, poza powołanym wyżej orzeczeniem Sądu Najwyższego, wynika z przekonania Sądu, że zasada „da mihi factum dabo tibi ius”, zwalniająca powoda od konieczności dokonywania kwalifikacji prawnej żądania, obowiązek ten nakłada na orzekający Sąd. W sytuacji, gdy powód przedstawi swoją własną kwalifikację prawną żądania, to Sąd nie może zmienić jego podstawy faktycznej ale nie jest związany oceną dokonaną przez samego powoda. Sąd przyjmuje taką kwalifikację prawną, jaką uzna za właściwą, niezależnie od zacho-

wania się pod tym względem powoda. Powinien przyjąć taką kwalifikację prawną, która zapewniałaby powodowi należyłą ochronę prawną zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy. Aktywność stron i ograniczenie inicjatywy Sądu, poprzez zmiany w przepisach proceduralnych, nie mogą przekroczyć granic, w których „wymierzenie sprawiedliwości” sprowadzać miałyby się do oceny trafności wyboru przez powoda (jego profesjonalnego pełnomocnika) kwalifikacji prawnej zgłoszonego żądania procesowego.

W konsekwencji oddalenie powództwa prowadziłoby do oddalenia powództwa z „kwalifikacji prawnej” nie zaś z powodu jego niezasadności „w ogóle” w świetle prawa (porównaj glosa Ewy Łętowskiej do wyroku Sądu Najwyższego z dn. 18.III.2005 II CK 556/04 Państwo i Prawo 2005 Nr 10/123).

Reasumując Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

**WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU
z dnia 19 czerwca 2008 r. Sygn. akt I A Ca 262/08**

Dopuszczalne jest powództwo w trybie art. 189 kpc o ustalenie, że oświadczenie o uznaniu dziecka urodzonego poza małżeństwem nie zostało złożone, jako prowadzące do ustalenia nieistnienia stosunku prawnego związanego z tym uznaniem.

Przewodniczący: *SSA Janusz Leszek Dubij*
Sędziowie: *SA Irena Ejsmont - Wiszowata (spr.)*
SA Elżbieta Bieńkowska

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 19 czerwca 2008 r. w Białymstoku na rozprawie z udziałem Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku – Anety Rafałko sprawy z powództwa Bogdana P. przeciwko Szymonowi P. i Ewie P. o ustalenie nieistnienia uznania dziecka na skutek apelacji pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach z dnia 27 lutego 2008 r. sygn. akt I C 453/07; oddala apelację.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 lutego 2008 roku Sąd Okręgowy w Suwałkach ustalił, że nie miało miejsca skuteczne uznanie przez powoda Bogdana P. za swoje dziecko pozwanego Szymona P. Powyższy wyrok zapadł po uprzednim ustaleniu następującego stanu faktycznego:

Powód Bogdan P. zawarł w dniu 21.01.1989 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w K. związek małżeński z pozwaną Ewą P. z d. M., która będąc jeszcze panną, urodziła w dniu 31 grudnia 1988 roku syna. W zgłoszeniu urodzenia noworodka sporządzonym przez Zespół Opieki Zdrowotnej w S. pozostawiono rubryki dotyczące ojca dziecka, wypełniono natomiast rubryki dotyczące matki.

W dniu 2 lutego 1989 r. powód zgłosił dziecko w Urzędzie Stanu Cywilnego w S. przedkładając jednocześnie akt małżeństwa z matką dziecka. Kierownik USC w obecności powoda naniósł poprawki w zgłoszeniu urodzenia, wykreślił nazwisko panieńskie matki „M.”, wpisał nazwisko przyjęte po zawarciu związku małżeńskiego – P.”, wpisał nowy jej adres, stan cywilny, dane o zawarciu związku, o akcie małżeństwa, zaś w rubryki danych o ojcu wpisał dane powoda. Powód swoim podpisem opatrzył rubrykę o nadaniu dziecku imienia „Szymon”. Do aktu

urodzenia dziecka naniesiono dane o matce i ojcu, małżonkach P., powód podpisał się w rubryce „zgłaszającej” osoby. Rubryka V aktu urodzenia przeznaczona na „uwagi” pozostała pusta. Kierownik USC nie sporządził protokołu przyjęcia oświadczenia o uznaniu dziecka, ani innego dokumentu potwierdzającego złożenie takiego oświadczenia, nie pytał, czy dziecko jest powoda w sytuacji przedstawionego aktu małżeństwa; przy sporządzeniu aktu urodzenia nie była obecna matka dziecka, która też ani wcześniej, ani później nie składała żadnego oświadczenia o wyrażeniu zgody na uznanie dziecka przez powoda.

Wspólne pożycie małżonków trwało 18 miesięcy. W dniu 5.11.1992 roku orzeczono rozwód stron. Obecnie pozwany Szymon P. ma niepełne 20 lat, kontynuuje naukę, powód płaci na niego alimenty.

Powód kwestionował swoje ojcostwo względem Szymona i w tym celu wystąpił do Prokuratury Wojewódzkiej w Suwałkach w dniu 12.11.1990 roku. We wszczętym postępowaniu przeprowadzono badania krwi stron w Akademii Medycznej w B., a następnie w Akademii Medycznej w L. Pierwsza z opinii wykluczyła ojcostwo powoda, druga nie udzieliła jednoznacznej odpowiedzi i wskazywała na potrzebę dalszych badań polimorfizmu DNA. Powód występował z wnioskiem o sprostowanie aktu urodzenia, jednakże Sąd Rejonowy w Suwałkach postanowieniem z dnia 17.10.1994 r. w sprawie I Ns 237/94 wniosek ten oddalił. Sąd oddalił także wniosek o unieważnienie aktu urodzenia syna Szymona postanowieniem z dnia 20.06.2006 r. w sprawie I Ns 94/06.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał przede wszystkim dopuszczalność powództwa zgłoszonego przez powoda na podstawie art. 189 kpc i istniejący po jego stronie interes prawny w ustaleniu, iż nie miało miejsca uznanie dziecka. Postępowanie dowodowe w sprawie potwierdziło, że nie doszło do skutecznego uznania przez powoda jego ojcostwa w stosunku do pozwanego Szymona P., zarówno w świetle art. 72-79 kro, jak i art. 43 a.s.c. W ocenie Sądu, kierownik USC w S. wadliwie zinterpretował treść art. 46 ust. 1 prawo o aktach stanu cywilnego, sporządzając akt urodzenia dziecka tak jak dla dziecka urodzonego z małżeństwa, ale po zawarciu związku małżeńskiego przez jego rodziców przy braku orzeczenia Sądu ustalającego ojcostwo powoda bądź jego uznaniu czy oświadczeniu rodziców, że dziecko od nich pochodzi (art. 72-79 kro, 84, 85 kro w zw. z ust. 1 i 23 art. 46 a.s.c.). Do skutecznego uznania nie mogło też dojść w sytuacji oczywistego braku zgody pozwanej Ewy P. na uznanie dziecka przez powoda.

Uwzględnione żądanie nie pozostawało w sprzeczności z przesłanką dobra dziecka i art. 3 ust. 1 Konwencji o prawach dziecka z dnia 20.11.1989 r. wobec faktu dorosłości pozwanego, ani też innymi regulacjami wobec potwierdzenia, iż do uznania dziecka w okolicznościach sprawy niniejszej w ogóle nie doszło. Sąd wyraził także pogląd w odniesieniu do uiszczonych już rat alimentacyjnych, z powołaniem się na art. 5 kc, potwierdził też, że uwzględnione powództwo w żaden sposób nie rozstrzyga biologicznego ojcostwa pomiędzy powodem, a pozwanym, które staje się kwestią otwartą.

O kosztach procesu Sąd postanowił na zasadach art. 102 kpc.

Od powyższego wyroku jednakowo brzmiące apelacje wnieśli pozwana Ewa P. i pozwany Szymon P. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje pozwanych nie mogły być uwzględnione z uwagi na niezasadność podniesionych zarzutów. (...)

Zarówno w doktrynie, jak w orzecznictwie Sądu Najwyższego zgodnie przyjmuje się, iż uznanie dziecka jest aktem swoistym, mieszanym w tym znaczeniu, iż składa się na nie czynnik oświadczenia woli oraz element przyznania faktu mieszczącego się w sferze wiedzy. Element woli wyraża się ogólnie w określonym zamiarze (intentio) wywołania określonych skutków prawnych, których podłoże stanowi przekonanie o określonym stosunku między uznającym a uznany (swoisty akt wiedzy). Możliwość skutecznego złożenia oświadczenia woli jest jednak uwarunkowana wieloma ustawowymi elementami, do których nawiązał Sąd I instancji w swoim uzasadnieniu. Tak więc, aby akt uznania urzeczywistnił się, muszą być spełnione jego niezbędne warunki.

Badanie przeprowadzone przez Sąd Okręgowy dotyczyło zatem istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, czyli, czy doszło do skutecznego złożenia oświadczenia przez powoda o uznaniu syna Szymona P., urodzonego jeszcze przed zawarciem przez powoda związku małżeńskiego z matką dziecka i którego akt urodzenia został sporządzony w dacie 02.02.1989 roku. Słusznie Sąd wywiódł w oparciu o dowody, iż nawet gdyby przyjąć, że powód udał się w dniu 02.02.1989 roku do USC w S. w celu uznania dziecka Szymona, to i tak żaden z dowodów w sprawie nie potwierdza, aby takie oświadczenie kiedykolwiek złożył i aby miała na to wyrazić zgodę matka dziecka w sposób przewidziany prawem, czyli w art. 77-78 kro. Takiej oceny, która jest oceną prawidłową, nie są w stanie podważyć twierdzenia samej pozwanej Ewy P. tego rodzaju, „iż ona oczywiście godziła

się na uznanie syna przez powoda”, jako że jej zgoda nie spełniała faktycznie ustawowych warunków, czemu nie zaprzeczyła, ani też nie mogła jej podważyć zeznania świadka Józefa P., który swoje przekonanie o zaistniałym zdarzeniu, jakim byłoby uznanie i dopełnienie obowiązku z kro, opiera wyłącznie na przeświadczeniu, „że tak musiało być, bo prawo tak przewidywało, w przeciwnym zaś wypadku w związku z kontrolą, byłby zwolniony i odpowiadałby karnie”. Gdyby rzeczywiście było tak, jak twierdzi świadek Józef P., to po pierwsze, jego zeznania mijają się z oświadczeniami samej pozwanej, składanymi w sprawie. Poza tym w akcie pełnym urodzenia Szymona P. brak jest wzmianki dodatkowej, gdyby to było w warunkach przewidzianych w ust. 2, 3 art. 46 a.s.c., ani też nie ma żadnej adnotacji w „uwagach” o uznaniu w jakiegokolwiek dacie, ani przed zawarciem związku małżeńskiego, ani w dacie jego zawarcia po spełnieniu warunków z art. 77-78, 79 kro, a przede wszystkim złożeniu przez rodziców dziecka oświadczeń, że dziecko od nich pochodzi.

W okolicznościach wskazanych wyżej nie zaistniały zatem żadne podstawy, któryby uzasadniały podniesienie przez skarżących zarzutów naruszenia prawa procesowego, mającego istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia sporawy.

Kolejne zarzuty wskazujące na naruszenie prawa materialnego, także były niezasadne. Odnośnie naruszenia art. 79 kro, to stwierdzić przede wszystkim należy, iż przepis ten w zasadzie określa li tylko organy, przed którymi może według wyboru zainteresowanych osób nastąpić uznanie dziecka. W ocenie Sądu Apelacyjnego powód zgodnie z zasadą art. 6 kc wykazał, że oświadczenia o skutecznym uznaniu nie składał przed kierownikiem USC, ani przed innym organem.

Sąd I instancji podkreślił, że przyjęcie oświadczenia zgodnie z art. 43 a.s.c. następuje z zachowaniem przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. W okolicznościach sprawy niniejszej nie było problemu takiego, jak nie ujęcie oświadczenia o uznaniu „we właściwą formę”, jak w przywołanym w uzasadnieniu apelacji orzeczeniu S.N. z 3.07.1965 r. III CR 64/65, OSN CP 1966 poz. 78, ale problemem było niespełnienie ustawowych warunków uznania, które byłoby uznaniem skutecznym. I w tej mierze powód nie tylko sprostował swojemu obowiązkowi z art. 6 kc, ale i Sąd I instancji nie naruszył w żaden sposób art. 79 kro.

Prawdą jest, jak twierdzą skarżący, iż Sąd Najwyższy nie wyłączył całkowicie możliwości stosowania art. 5 kc w sprawach dotyczących pochodzenia dziecka. Aktualnie stosowanie tej klauzuli powinno należeć do zupełnie wyjątkowych. Sąd Apelacyjny na gruncie sprawy niniejszej opowiada się za niedopuszczalnością stosowania art. 5 kc w odniesieniu do zgłoszonego żądania. Podzielając

argumentację Sądu I instancji, dodatkowo należało podkreślić, iż także bezsporny fakt rozluźnienia więzów rodzinnych na skutek rozvodu powoda z pozwaną we wczesnym okresie życia pozwanego Szymona, nie uzasadniał uczynienia wyjątku w rozstrzyganej sprawie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie doszło do naruszenia art. 189 kpc, skoro nie miało miejsca skuteczne uznanie, co wykazał powód w toku procesu. Dopuszczalne jest powództwo w trybie art. 189 kpc o ustalenie, że oświadczenie o uznaniu dziecka urodzonego poza małżeństwem nie zostało złożone jako prowadzące do ustalenia nieistnienia stosunku prawnego związanego z tym uznaniem.

Reasumując, zarzuty zawarte w apelacji pozwanych w całości okazały się być zasadne, wobec czego apelacje te podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 kpc.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 8 maja 2008 r. Sygn. akt I A Ca 128/08

Sąd cywilny nie jest związany ustaleniami i oceną dowodów dokonanymi w innej sprawie, w której stan faktyczny konstruowany był na tym samym zdarzeniu, lecz biorąc je pod uwagę obowiązany jest dokonać własnych wszechstronnych ustaleń i samodzielnych ocen, które w rezultacie mogą prowadzić do odmiennych konkluzji.

Przewodniczący: SSA Hanna Rosiak - Dąbrowska

Sędziowie: SSA Elżbieta Borowska

SSA Irena Ejsmont - Wiszowata (spr.)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 24 kwietnia 2008 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Haliny D.- S. przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. w W. o zapłatę na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 27 listopada 2007 r. sygn. akt I C 336/07

1. oddala apelację,
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.700 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

UZASADNIENIE

Powódka – Halina D.–S. wniosła o zasądzenie od pozwanego Powszechnego Zakładu ubezpieczeń S.A. w W., Inspektorat w O. kwoty 91.452,40 zł tytułem odszkodowania za nienależyte wykonanie zobowiązania w ramach umowy zlecenia o świadczenie usług prawnych przez radcę prawnego, ubezpieczonego od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego.

Nienależyte wykonanie zobowiązania polegało na niewłaściwym opłaceniu skargi kasacyjnej od wyroku Sądu II-giej instancji i wydanego w sprawie I A Ca 517/06 o odszkodowanie i zadośćuczynienie.

Pozwany – Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A. w W. Inspektorat w O. wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 27 listopada 2007 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1200 złotych; umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty kwoty 8.626 zł; oddalił powództwo w pozostałym za-

kresie; zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwoty 3498,91 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Z ustaleń Sądu Okręgowego wynikało, iż powódka zawarła z radcą prawnym Lechem O. umowę zlecenia prowadzenia w I i II instancji sprawy przeciwko PZU S.A. o zapłatę odszkodowania i zadośćuczynienia z tytułu uszczerbku na zdrowiu, doznanego w wypadku komunikacyjnym w dniu 17 maja 2002 r., a także o sporządzenie i wniesienie skargi kasacyjnej w przypadku przegrania sprawy. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 2400 złotych za reprezentowanie przed sądami I i II instancji oraz na kwotę 1200 złotych za sporządzenie i wniesienie skargi kasacyjnej.

W przypadku wygrania sprawy zleceniobiorcy przysługiwać miały koszty zastępstwa zasądzone od przeciwnika przez Sąd, równowartość 40% zasądzonego odszkodowania i zadośćuczynienia. Radca prawny Lech O. był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej radców prawnych u pozwanego, na podstawie umowy nr 07/1058/371/1/2007 zawartej w dniu 19 grudnia 2006 r. pomiędzy Krajową Izbą Radców Prawnych w W. a pozwanym.

Postępowanie w sprawie powódki reprezentowanej przez radcę prawnego Lecha O. zakończyło się oddaleniem powództwa przez Sąd Okręgowy w O. (sygn. akt I C 684/04), następnie oddaleniem jej apelacji przez Sąd Apelacyjny w B. (I A Ca 517/06), a także odrzuceniem skargi kasacyjnej przez Sąd Apelacyjny w B. w sytuacji nieuiszczenia od niej opłaty. Opłata ta faktycznie została przekazana na numer konta nie będącego kontem Sądu Apelacyjnego, mylnie podanego przez pracownika Kancelarii prowadzonej przez radcę prawnego Lecha O. Postanowienie o odrzuceniu skargi nie zostało zaskarżone. Powódka wypłaciła radcy prawnemu wynagrodzenie w kwocie 2400 zł za I i II instancję oraz 2400 zł za sporządzenie i wniesienie kasacji.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał roszczenie powódki za uzasadnione tylko w zakresie kwoty 1200 zł, stanowiącej równowartość wynagrodzenia pełnomocnika za sporządzenie skargi kasacyjnej, uznając, iż pełnomocnik Lech O. w sposób nienależyty wykonał wiążącą go z powódką umowę w zakresie tejże skargi. Tym samym w zakresie, jak wyżej, w ocenie Sądu Okręgowego pozwane PZU SA w W. ponosi odpowiedzialność gwarancyjną za nienależyte wykonanie przez ubezpieczonego usługi prawnej (§ 3 ust 1 umowy ubezpieczenia i § 2 Roz. M.F z 11.12.2003 w sprawie ouoc w zw. z art. 19 ust 1 ustawy z 22.05.2003 o ubezpieczeniu obowiązkowym ...).

Oddalając roszczenie w pozostałej części (poza objętym umorzeniem), Sąd przyjął, iż po pierwsze: pełnomocnik nie ponosi odpowiedzialności za przegrany proces, o ile tylko dołożył należytej staranności, a taką staranność radca prawny wykazał zarówno w postępowaniu w sprawie I C 721/04 skierowanej przeciwko PZU na Życie SA w W., jak i w sprawie I C 684/04.

Po drugie - powódka w niniejszym postępowaniu nie wykazała, aby poniosła szkodę majątkową w kwocie ponad 1200 zł, a także nie wykazała istnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy nienależytym działaniem pełnomocnika a powstaniem szkody, poza nieopłaceniem należytych skargi kasacyjnej. Ciężar w wykazaniu trzech istotnych dla roszczenia odszkodowawczego z art. 471 k.c. przesłanek spoczywał oczywiście na powódce, zgodnie z regułą art. 6 kc.

Po trzecie - w ocenie Sądu Okręgowego brak było też przesłanek do stwierdzenia, że spełnienie wymogów formalnych związanych z wniesieniem skargi kasacyjnej (tj. właściwe opłacenie pisma procesowego) skutkowałoby uzyskaniem korzystnego orzeczenia wydanego przez Sąd Najwyższy. Zdaniem Sądu, uszczerbek na zdrowiu stwierdzony u powódki w sprawie I C 721/04 przeciwko PZU na Życie SA nie stanowił prejudykatu dla ustaleń Sądu w innych sprawach i nie przesądzał o istnieniu związku przyczynowo - skutkowego pomiędzy wypadkiem komunikacyjnym z dnia 17.05.2002 r. a powstałą szkodą, co legło u podstaw rozstrzygnięcia w sprawie I C 684/04 (I ACa 517/06).

Z powodów podanych wyżej Sąd Okręgowy uwzględnił zatem tylko roszczenie co do kwoty 1200 zł na zasadzie art. 822 § 1 w zw. z art. 471 i 430, 734 § 1 kc i oddalił w pozostałej części jako nieudowodnione.

Umorzenie postępowania w zakresie kwoty 8626 zł nastąpiło natomiast w wyniku cofnięcia przez powódkę powództwa w tym zakresie i zrzeczenia się roszczenia w dniu 23 października 2007 r. (art. 355 § 1 kpc w zw. z art. 203 § 1 kpc).

O kosztach procesu Sąd postanowił w myśl art. 100 kpc i § 6 pkt 6 rozporządzenia M. S z 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

W apelacji od powyższego wyroku obejmującej pkt II, III i IV powódka zarzuciła dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, nierozpoznanie istoty sprawy, naruszenie przepisów art. 233 kpc w zw. z art. 328 § 24, art. 365 § 1 kpc, art. 355 § 1 kpc, art. 822 kc i domagała się zmiany zaskarżonego wyroku ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy Sądowi I-szej instancji celem ponownego rozpoznania, zasądzenie kosztów procesu.

Pozwany w odpowiedzi na apelację powódki wnosił o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki nie mogła być uwzględniona.

Powódka swoje roszczenie o zapłatę kwoty 91.452, 40 zł, które Sąd I-szej instancji uznał za zasadne do wysokości tylko 1200 zł, od początku konsekwentnie wywodziła z okoliczności dokonanego radcy prawnemu Lechowi O. zlecenia, polegającego na sporządzeniu i wniesieniu do Sądu Najwyższego skargi kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w sprawie I ACa 517/06. W wyniku nienależytego wykonania umowy tj. nienależytego opłacenia skargi, została ona odrzucona, przez co powódka utraciła możliwość zweryfikowania niekorzystnego dla niej rozstrzygnięcia.

Według skarżącej, Sąd I-szej instancji w niniejszym postępowaniu nie rozstrzygnął tej właśnie zasadniczej kwestii, tj. czy skarga kasacyjna, gdyby została wniesiona z należyłą starannością, odniosłaby skutek.

A zatem, czy istnieje związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy należytym opłaceniem skargi kasacyjnej, a utratą przez powódkę roszczenia dochodzonego od PZU SA w O. w sprawie I C 684/04.

Z zarzutem tym nie można było się zgodzić, a to dlatego, iż Sąd I-szej instancji, po pierwsze - nie uchylił się od wyrażenia swojej oceny, stwierdzając, iż brak jest w sprawie przesłanek, na podstawie których można byłoby przyjąć, iż spełnienie wymogów formalnych związanych z wniesieniem skargi kasacyjnej poprzez jej właściwe opłacenie, skutkowałoby uzyskaniem korzystnego dla skarżącej orzeczenia przez Sąd Najwyższy. Po drugie zaś - co prawda Sąd I instancji nie dokonał oceny wszystkich zarzutów zawartych w skardze kasacyjnej, pod kątem skuteczności takiej skargi, ale rozważał i oceniał wiodącą dla niej i strony kwestię, tj. wiodący zarzut ze skargi, opisany jako naruszenie art. 365 § 1 kpc, konstatując ostatecznie, iż ustalony w sprawie I C 721/04 wytoczony przeciwko PZU na Życie SA uszczerbek nie stanowił prejudykatu w sprawie I C 684/04 w zakresie jego związku przyczynowego. Tym samym przyjąć należało, iż w zakresie jak wyżej nieuprawnionym było twierdzenie powódki o nierozpoznaniu istoty sprawy (zarzut z pkt V apelacji).

Notabene, powódka swoją skargę kasacyjną w sprawie I ACa 517/06 (I C 684/04) oparła wyłącznie na drugiej podstawie, tj. art. 398³ § 1 pkt 2 kpc, przytaczając szereg przepisów prawa procesowego, których naruszenia miał się do-

puścić Sąd I-szej instancji. Skoro zarzuty te odnoszą się do postępowania przed Sądem I-szej instancji, to bezsprzecznie nie mogłyby one skutecznie oddziaływać względem orzeczenia Sądu II-iej instancji, od którego to orzeczenia została sporządzona skarga kasacyjna.

Poza tym, wiodący zarzut naruszenia art. 365 § 1 kpc ze skargi, jako zarzut naruszenia prawa procesowego, mający istotny wpływ na wynik sprawy, pozostaje zarzutem o tyle nie do przyjęcia, iż skarżąca zdaje się nie zauważać, że przepis ten ma charakter materialnoprawny, a to by z kolei oznaczało, iż jego naruszenie mogłoby się opierać tylko na pierwszej podstawie skargi kasacyjnej - art. 398³ § 1 pkt 1 kpc, a tej podstawy skarżąca nie podaje. Poza tym zarzut z art. 398³ § 1 pkt 1 kpc w tym przypadku opierałby się na wadliwej subsumcji polegającej na zaprzeczeniu przez Sąd I-szej instancji związku pomiędzy faktem ustalonym w procesie w sprawie I C 721/04, a tym ustalonym, w sprawie I C 684/04, czyli brakiem związku przyczynowego między wypadkiem komunikacyjnym, z którego to powódka dochodziła odszkodowania oraz zadośćuczynienia w tej ostatniej sprawie, a doznaną w tym wypadku szkodą. Tymczasem poza nieprzytoczeniem tej właśnie podstawy w skardze kasacyjnej, powódka nie mogłaby też ostatecznie dowodzić błędu w subsumcji przez kwestionowanie prawidłowości dokonanych przez sąd ustaleń faktycznych, co zresztą strona skarżąca czyni.

Wszelkie dalsze zarzuty procesowe ze skargi odnoszą się w swej istocie do ustaleń faktycznych i oceny dowodów i to głównie dowodu z opinii biegłych, w tym Instytutu, podczas gdy zgodnie z art. 393³ § 3 kpc podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów i oceny dowodów. Wyłączenia tych zarzutów z podstawy skargi wiąże się ściśle z charakterem postępowania kasacyjnego i samą funkcją skargi. Sąd Najwyższy nie sędzi spraw, a rozpoznaje skargę w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw.

Zarzuty naruszenia art. 290 § 1 i 2 kpc, art. 278 § 1 i art. 285 § 1 kpc były o tyle niezasadne, iż w sposób nieuprawniony kwestionowały przyjętą przez Sąd ocenę tego dowodu przeprowadzoną w ramach art. 233 kpc. Z kolei zarzut naruszenia art. 286 kpc i art. 217 § 1 i 2 kpc okazał się zarzutem także nieuprawnionym wobec braku podstaw do podważenia wcześniejszych dowodów z opinii biegłych w tym z Instytutu Medycyny Sądowej UMK w T. W sumie skarżąca, w swej skardze popadła w sprzeczność, negując z jednej strony zasadę prowadzenia dowodów w postępowaniu w sprawie I C 684/04 z uwagi na ustalenia w sprawie I C 721/04, z drugiej zaś strony domagała się ich przeprowadzenia, a nawet dalszego ich prowadzenia, nie będąc zadowolona z wcześniejszych wyników postępowania

dowodowego. Tak skonstruowana skarga kasacyjna, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie mogła w żaden sposób rokować, jej uwzględnienia, a tym bardziej uznania, iż nawet jej prawidłowe opłacenie skutkowałoby korzystną dla powódki weryfikacją orzeczenia Sądu Apelacyjnego w B. w sprawie I ACa 517/06 (I C 684/04).

Ocena Sądu Apelacyjnego rozpoznającego apelację powódki w tej mierze w zasadzie pokrywała się z ostateczną oceną Sądu I-szej instancji.

Należało także zgodzić się z Sądem Okręgowym, iż w niniejszym postępowaniu powódka nie wykazała istnienia szkody w kwocie ponad 1200 zł oraz istnienia związku przyczynowego pomiędzy nienależnym działaniem jej pełnomocnika, polegającym na niewłaściwym opłaceniu skargi kasacyjnej skutkującej jej odrzuceniem, a wynikłą stąd dla niej szkodą, której wysokość określiła w pozwie na kwotę 91.452, 40 zł i na którą to kwotę składało się roszczenie w kwocie 67.109, 95 zł stanowiącej utraconą możliwość dochodzonego od ubezpieczyciela odszkodowania, w tym zadośćuczynienia za utratę zdrowia w wyniku wypadku komunikacyjnego, nadto kwota poniesionych kosztów sądowych - wpisu do pozwu w wysokości 2000 zł, opłaty od skargi kasacyjnej w wysokości 3226 zł, a także koszty wynagrodzenia radcy prawnego za prowadzenia sprawy przed wszystkimi instancjami o łączącej wartości 9000 zł. Koszty te w sumie wynoszące 17.452 zł zostałyby powódce zwrócone w przypadku wygrania sprawy. Nadto wskazywała, iż szkodą jest kwota 6890, 45 zł, którą zobowiązana jest zwrócić tytułem kosztów poniesionych przez pozwanego ubezpieczyciela wobec przegranej przez nią sprawy, a której to straty nie poniosłaby, gdyby skarga została skutecznie wywiedziona przez jej należyte opłacenie.

Ustalenia Sądu Okręgowego oraz jego ocena co do niewykazania przez powódkę szkody w rozmiarze opisanym wyżej, poza kwotę 1200 zł uwzględnioną przez Sąd, a także istnienia związku przyczynowego pomiędzy nienależnym działaniem pełnomocnika ubezpieczonego u pozwanego, a powstałą szkodą przez nią opisywaną, Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje jako własne.

Skoro nie było podstaw do przyjęcia, że nawet należycie opłacona skarga kasacyjna skutkowałaby pozytywnym dla powódki rozstrzygnięciem, to oczywistym jest, iż nie zachodził związek przyczynowy pomiędzy działaniami pełnomocnika, a szkodą podaną przez jego mocodawczynię. Stąd też zarzut błędnych ustaleń faktycznych, zawarty w tej części w apelacji (pkt II) był zarzutem nietrafnym.

Niezasadny był także zarzut naruszenia art. 233 kpc w zw. z art. 328 § 2 kpc (z pkt II apelacji), gdyż ocena dowodów ze sprawy I C 721/04 oraz dowodów ze

sprawy IC 684/04 przeprowadzona przez sądy na potrzeby każdej z tych spraw, nie mogła być ponownie weryfikowana w niniejszym postępowaniu.

Odnosnie zarzutu obrazy art. 365 § 1 kpc (zarzut III apelacji) stwierdzić należało oczywistą jego nietrafność w sytuacji, gdy podstawą faktyczną żądania powódki było żądanie zapłaty z tytułu poniesionej szkody w związku z nienależytym świadczeniem pomocy prawnej na etapie wniesienia skargi kasacyjnej.

Nie doszło też w sprawie do naruszenia art. 822 § 1 kc w sytuacji prawidłowych w ocenie Sądu Apelacyjnego ustaleń Sądu I-szej co do braku przesłanek odpowiedzialności pozwanego za szkodę w zakresie objętym zaskarżeniem.

Pogląd oraz argumentacja strony skarżącej w tej części mają charakter wybitnie polemiczny, oparty na subiektywnym przeświadczeniu własnych racji i sta- rań, co czyni jej niemerytorycznymi i nieskutecznymi dla wyniku postępowania.

Niezrozumiały pozostaje z kolei zarzut naruszenia art. 355 § 1 kpc z uwagi na treść pozwu i stanowisko strony w toku procesu. Uzasadnienie tego zarzutu (pkt. VI apelacji) nie poddaje się z wyżej wymienionych powodów skutecznej dla strony wyniku kontroli.

Podane wyżej względy decydowały o uznaniu apelacji powódki w całości za bezzasadną i skutkowały jej oddaleniem na zasadzie art. 385 kpc.

O kosztach instancji odwoławczej Sąd postanowił stosownie do art. 98 kpc i art. 108 § 1 kpc.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 29 stycznia 2009 r. Sygn. akt I A Ca 619/08

Czynność faktyczna, jaką jest zwołanie zgromadzenia wspólników spółki z o.o. wpływa na ważność podjętych uchwał. Nie oznacza to jednak, że w skutkach także wynikających z art. 58 § 1 kc może być zrównane z czynnościami prawnymi.

Przewodniczący: SSA Iwona Łapińska

*Sędziowie: SA Jadwiga Chojnowska
SA Małgorzata Dołęgowska (spr.)*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 29 stycznia 2009 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa Spółdzielni „Agro” w M. przeciwko Przedsiębiorstwu Handlowo - Produkcyjnemu „Agro - Coop” Spółce z o.o. w O. o stwierdzenie nieważności nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 20 października 2008 r. sygn. akt V GC 96/08 oddala apelację i zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 994 zł tytułem zwrotu kosztów za drugą instancję.

UZASADNIENIE

Powodowa Spółdzielnia „AGRO” w M. w pozwie skierowanym przeciwko Przedsiębiorstwu Handlowo-Produkcyjnemu „Agro-Coop” Spółce z o. o. w Olsztynie, której jest udziałowcem, na podstawie art. 252 § 1 i art. 250 pkt 2 ksh wносиła o stwierdzenie nieważności nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników, które odbyło się w dniu 28 września 2007 r. i podczas którego podjęto m.in. uchwałę o zmianie umowy spółki. Nadto wносиła o zasądzenie od pozwanej zwrotu kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwu wskazała, że zawiadomienia o tym zgromadzeniu, wbrew wymogom z art. 238 § 2 ksh, nie zawierały treści proponowanych zmian w umowie spółki. To uchybienie skutkuje nieważnością zgromadzenia wspólników, w związku z czym nie mogło dojść do prawnie skutecznych uchwał.

Wyrokiem z dnia 20 października 2008 r. Sąd Okręgowy w Olsztynie po rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu niejawnym powództwo oddalił oraz obciążył powódkę kosztami procesu.

Oceniając zasadność powództwa Sąd Okręgowy powołał się na przepisy Kodeksu spółek handlowych. Kodeks ten w sposób szczegółowy i wyczerpujący określa prawa i obowiązki, które przysługują wszystkim w zakresie prawa handlowego. Nie jest mu znana instytucja stwierdzenia nieważności zgromadzenia wspólników.

Jednak uchwały, które zapadły na zgromadzeniu wspólników, nie są wyłączone spod kontroli, gdyż każda z nich może być zaskarżona przez podmioty wyszczególnione w art. 250 ksh, jeśli jest sprzeczna z ustawą. Ponadto przepis art. 249 § 1 ksh pozwala zaskarżyć uchwałę wspólników nawet jeśli nie została podjęta z naruszeniem prawa i postanowień spółki, ale pozostaje w sprzeczności z dobrymi obyczajami i godzi w interesy spółki lub ma na celu pokrzywdzenie wspólnika. Tymczasem z uzasadnienia wniesionego pozwu nie wynikało, aby powódka skarżyła zapadłe na zgromadzeniu uchwały. Wprawdzie opisała przebieg zgromadzenia wskazując na uchybienia, lecz nie przytoczyła żadnych dowodów, które wskazywałyby, że podjęte w jego trakcie uchwały są sprzeczne z prawem lub naruszają przepisy umowy spółki.

W apelacji od powyższego wyroku powódka zaskarżyła go w całości. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

W pierwszej kolejności nie zasługuje na uwzględnienie zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego dotyczących jawności postępowania. Należy mieć bowiem na uwadze, że niniejsza sprawa toczyła się w trybie przepisów o postępowaniu w sprawach gospodarczych. Art. 479¹⁷ kpc dopuszcza wydanie wyroku na posiedzeniu niejawnym m.in. wtedy, gdy po złożeniu przez strony pism procesowych i dokumentów, sąd uzna - mając na względzie całokształt przytoczonych twierdzeń, zgłoszonych wniosków dowodowych i zarzutów - że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. Omawiany przepis stanowi wyjątek od dominującej w procesie zasady, że wyrok zapada po przeprowadzeniu rozprawy i jej zamknięciu (art. 316 § 1). Tym samym przepis ten wprowadza także ograniczenie jawności postępowania i rzeczywiście stanowi osłabienie zasady kontradyktoryjności. Odstępstwa te zostały jednak uczynione na rzecz dążenia do szybkiego załatwiania spraw gospodarczych.

Zważywszy na wymagania konstytucyjne (zasada jawności postępowania - art. 45 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej) ustawodawca postanowił, że wydanie wyroku na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona

w pierwszym piśmie procesowym - powód w pozwie, a pozwany w odpowiedzi na pozew albo w zarzutach lub sprzeciwie - złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy. W niniejszej sprawie żadna ze stron takiego wniosku nie sformułowała.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również - wynikającego pośrednio z treści apelacji - zarzutu naruszenia art. 58 § 1 kc, a wraz z nim stanowiska, że zwołanie zgromadzenia wspólników jest czynnością prawną. O ile zwołanie zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością obwarowane jest szeregiem wymogów formalnych (art. 238 ksh) to stanowi ono wyłącznie czynność faktyczną. Czynnością prawną jest bowiem takie zdarzenie, do którego zaistnienia konieczne jest złożenie przynajmniej jednego oświadczenia woli i które na celu wywołanie skutku prawnego w postaci ustanowienia, zmiany lub zniesienia stosunku prawnego (por. Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna, Wydanie 3, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 2001, str. 175-178). W procesie prawotwórczym organów osób prawnych, czynnościami prawnymi są wyłącznie uchwały. Oczywiście czynność faktyczna, jaką jest zwołanie zgromadzenia, wpływa na ważność podjętych uchwał. Nie oznacza to jednak, że w skutkach - także wynikających z art. 58 § 1 kc - może być zrównana z czynnościami prawnymi. (...)

Dlatego na mocy art. 385 kpc apelację oddalono jako bezzasadną.

POSTANOWIENIE**z dnia 18 lutego 2009 r. Sygn. akt I A Cz 92/09**

Nie może być wydane zaświadczenie europejskiego tytułu egzekucyjnego na podstawie rozporządzenia (WE) nr 805/2004 Parlamentu Europy i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie utworzenia Europejskiego Tytułu Egzekucyjnego dla roszczeń bezspornych (Dz. Urz. UE.L.2004 nr 143, str.15) w odniesieniu do nakazu zapłaty, który w części bezspornej uprawomocnił się przed jego wejściem w życie.

Przewodniczący: *SSA Janusz Leszek Dubij*
 Sędziowie: *SSA Bogusław Dobrowolski (spr.)*
SSA Hanna Rosiak - Dąbrowska

Sąd Apelacyjny w Białymstoku Wydział I Cywilny po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2009 r. na posiedzeniu niejawnym sprawy z wniosku Jana M. z udziałem Danuty Ł. i Stanisława Ł. o wydanie zaświadczenia Europejskiego Tytułu Egzekucyjnego na skutek zażalenia wnioskodawcy na postanowienie Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 15 stycznia 2009 r., sygn. akt I Co 161/08 postanawia oddalić zażalenie.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy oddalił wniosek wierzyciela o wydanie zaświadczenia europejskiego tytułu egzekucyjnego w odniesieniu do nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 30 sierpnia 2004 r., sygn. I Nc 95/04, uwzględniającego powództwo do kwoty 72.000 zł z ustawowymi odsetkami.

W uzasadnieniu tego postanowienia stwierdził, iż w dniu 23 lutego 2005 r. wydano wyrok utrzymujący w mocy w/w nakaz zapłaty do kwoty 71.767,80 zł z ustawowymi odsetkami, a w dniu 24 czerwca 2005 r. tutejszy Sąd Apelacyjny oddalił apelację od tego ostatniego orzeczenia. Sąd Okręgowy następnie wskazał na art. 26 rozporządzenia (WE) nr 805/2004 Parlamentu Europy i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie utworzenia Europejskiego Tytułu Egzekucyjnego dla roszczeń bezspornych (Dz. Urz. UE.L.2004 nr 143, str.15), zgodnie z którym rozporządzenie to należy stosować wyłącznie do orzeczeń wydanych po wejściu jego w życie, to jest po dniu 21 stycznia 2005 r. Przedmiotowy nakaz zapłaty

został wydany przed tym dniem i dlatego żądanie wierzyciela nie mogło być uwzględnione.

Zażalenie na powyższe postanowienie wniósł wierzyciel domagając się ponownego rozpoznania jego żądania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest nieuzasadnione.

Na wstępie należy zauważyć, iż ustawą z dnia 17 lutego 2006 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. nr 66, poz. 466) wprowadzono do kodeksu postępowania cywilnego przepisy art. 795¹- 795⁵ dotyczące zaświadczenia europejskiego tytułu egzekucyjnego. Przepisy te weszły w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia w/w ustawy. Tym niemniej na podstawie art. 2 ustawy wyrażono pogląd, iż zasada bezpośredniego obowiązywania przepisów rozporządzenia ETE przemawia za tym, by wierzyciele mogli występować o wydanie wskazanych w niej zaświadczeń stosunku do orzeczeń wydanych jeszcze przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej (M. Olczyk- komentarz do w/w art. 2 ustawy z dnia 17 lutego 2006 r. - System Informacji Prawniczej Lex).

Z akt sprawy I C 2133/04 Sądu Okręgowego w Białymstoku (wcześniej I Nc 95/04) wynika, iż od w/w zakazu zapłaty zostały wniesione zarzuty, w których zakwestionowano powództwo ponad kwotę 50000 zł. Następnie w dniu 23 lutego 2005 r. Sąd Okręgowy wydał wyrok, w którym uchylił ten nakaz ponad kwotę 71.767,80 zł i w tej części powództwo oddalił, a tutejszy Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 24 czerwca 2005 r. oddalił apelację od tego orzeczenia.

W niniejszej sprawie należało mieć na uwadze to, że w/w nakaz zapłaty wprawdzie został wydany przed wejściem w życie powołanego przez Sąd I instancji rozporządzenia ETE z dnia 24 kwietnia 2004 r. to jednak wniesiono od niego zarzuty w części uwzględniającej powództwo ponad kwotę 50.000 zł. W związku z tym na gruncie art. 3 ust. 1 lit b rozporządzenia ETE należy stwierdzić, iż jedynie w tym zakresie dochodzone roszczenie było bezsporne i ewentualnie można byłoby w odniesieniu do niego wydać zaświadczenie europejskiego tytułu egzekucyjnego. W literaturze przedmiotu przyjmuje się bowiem, że sąd powinien wydać takie zaświadczenie w stosunku do nie zaskarżonej części takiego nakazu zapłaty (M. Olczyk- komentarz do art. 795¹ kpc - System Informacji Prawniczej Lex). Tym niemniej przeszkodą do uwzględnienia żądania w tym zakresie jest to, że nakaz zapłaty został wydany przed dniem wejścia w życie rozporządzenia

ETE. Zatem w tym względzie należało podzielić stanowisko Sądu I instancji zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia.

Nie można zakwestionować tego orzeczenia także w pozostałej części, ponieważ wniesienie zarzutów skutkowało tym, iż objęte nim roszczenie nie mogło być uznane za bezsporne w rozumieniu art. 3 rozporządzenia ETE.

Dlatego Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżone postanowienie nie narusza art. 795¹ § 1 kpc. Dlatego zażalenie wierzyciela zostało oddalone na podstawie art. 385 w zw. z art. 397 § 2 kpc.

POSTANOWIENIE

z dnia 6 kwietnia 2009 r. Sygn. akt I A Cz 190/09

1. Zmiana wykładni art. 21¹ ust. 2 prawa autorskiego w orzecznictwie Sądu Najwyższego, polegająca na zakwalifikowaniu do rozpoznania przez Komisję Prawa Autorskiego sporów nie tylko na tle obowiązku zawarcia umowy, ale również jej warunków, nie pozwala na wnioskowanie, że na jej tle możemy przyjmować, że Komisja obejmuje swą kognicją wszelkiego rodzaju spory między organizacją zbiorowego zarządzania i operatorem telewizji kablowej, w tym o orzeczenie zakazu reemisji i zapłatę odszkodowania z tytułu naruszenia majątkowych praw autorskich reprezentowanych przez tę organizację podmiotów.

2. Nie stoi na przeszkodzie zabezpieczeniu dowodów fakt, że informacje, które pozwany ma podać, mogą stanowić tajemnicę handlową.

Przewodniczący: SSA Małgorzata Dołęgowska
Sędziowie: SSA Magdalena Pankowiec (spr.)
SSA Elżbieta Borowska

Sąd Apelacyjny w Białymstoku Wydział I Cywilny po rozpoznaniu w dniu 6 kwietnia 2009 r. na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa Stowarzyszenia Filmowców Polskich w W. przeciwko Krzysztofowi Dariuszowi K. o nakazanie, zaniechanie i zapłatę na skutek zażalenia pozwanego na postanowienie Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 19 lutego 2009 r., sygn. akt I C 21/09 postanawia:

I. zmienić zaskarżone postanowienie w pkt 1 w ten sposób, że: zobowiązać pozwanego Krzysztofa Dariusza K. do udzielenia powodowi Stowarzyszeniu Filmowców Polskich w W. w terminie 7 dni od uprawomocnienia się niniejszego postanowienia obejmującej lata 2005-2008 informacji na piśmie oraz dokumentacji dotyczącej:

- a) daty rozpoczęcia działalności polegającej na reemisji programów innych organizacji telewizyjnych w sieciach kablowych,
- b) liczby abonentów w poszczególnych latach działalności pozwanego,
- c) wysokości opłat abonamentowych pobieranych z tytułu dostarczania poszczególnych pakietów programowych ze wskazaniem, ilu abonentów korzystało w danym okresie z poszczególnych pakietów,

- d) wysokości wpływów netto (bez podatku Vat) od abonentów za odbiór telewizji kablowej w poszczególnych latach,
 - e) wysokości wszystkich wpływów osiąganych z działalności jako operatora telewizji kablowej w poszczególnych latach,
 - f) nazw programów telewizyjnych remitowanych przez pozwanego w poszczególnych pakietach w poszczególnych latach, z uwzględnieniem dat, od których następowała zmiana katalogu programów w poszczególnych pakietach
- zobowiązując jednocześnie powoda do zachowania tajemnicy przedsiębiorcy i innych tajemnic ustawowo chronionych;

II. oddalić wniosek i zażalenie w pozostałej części.

UZASADNIENIE

Stowarzyszenie Filmowców Polskich w W. w pozwie wytoczonym przeciwko Krzysztofowi Dariuszowi K., prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe MACROSTAT w B., domagało się zobowiązania pozwanego do udzielenia powodowi informacji i dostarczenia dokumentacji pozwalającej na określenie rozmiaru wykorzystania utworów audiowizualnych w sieciach kablowych przez pozwanego oraz wielkości uzyskiwanych z tego tytułu wpływów. Ponadto powód żądał udzielenia zabezpieczenia powództwa poprzez zakazanie pozwanemu na czas trwania procesu dokonywania reemisji w sieciach telewizji kablowej utworów audiowizualnych w nadawanych programach telewizyjnych. Wskazał, że pozwany korzysta z utworów audiowizualnych w zakresie reemisji, mimo że wbrew ustawowemu obowiązkowi nie zawarł umowy licencyjnej. Interes prawny w uzyskaniu tymczasowej ochrony polega na zapobieżeniu skutkom kontynuowania działalności naruszającej prawa i interesy innych osób.

Sąd Okręgowy uwzględnił wniosek w całości.

W uzasadnieniu tego rozstrzygnięcia wywiódł, że powód jest organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi i zarządza między innymi majątkowymi prawami autorskimi do utworów audiowizualnych na polu eksploatacji równoczesnego i integralnego nadawania programu przez inną stację radiową i telewizyjną, stanowiącego w świetle obowiązujących przepisów reemisję.

Jako podstawę dochodzenia w niniejszym postępowaniu roszczeń z tytułu naruszenia autorskich praw majątkowych, w tym roszczenia o zaniechanie naruszenia oraz zapłaty stosownego wynagrodzenia powód wskazał art. 79 ustawy

z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. W związku z tym w myśl art. 80 ust. 1 pkt. 2 w zw. z art. 105 ust. 1 i 2 tej ustawy służy powodowi prawo żądania zobowiązania przez Sąd podmiotów i osób naruszających autorskie prawa majątkowe do udzielenia informacji i udostępnienia określonej dokumentacji niezbędnej do określenia wysokości dochodzonych przez powoda wynagrodzeń i opłat, przy czym domniemywa się, że organizacja zbiorowego zarządzania jest uprawniona do zarządzania i ochrony w odniesieniu do pól eksploatacji objętych zbiorowym zarządzaniem oraz że ma legitymację procesową w tym zakresie.

Sąd Okręgowy uznał, że powód poprzez przedłożenie wydruków ze stron internetowych, dostatecznie udokumentował fakt rozpowszechniania przez pozwanego programów telewizyjnych za pośrednictwem sieci kablowej. Wskazał dodatkowo, że pozwany czyni to bez zezwolenia wyrażonego w odpowiedniej umowie z właściwą organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Ma zatem legitymację oraz interes prawny w pozyskaniu stosownych informacji i dokumentów, skoro jest to niezbędne dla uściślenia i doprecyzowania zakresu ewentualnych naruszeń i wysokości związanych z tym roszczeń.

Odnosząc się z kolei do zgłoszonego wniosku w przedmiocie zabezpieczenia wskazał, że stosownie do treści art. 730¹ § 1 k.p.c. jego udzielenia może żądać każda strona lub uczestnik postępowania, jeżeli uprawdopodobni roszczenie oraz interes prawny w udzieleniu zabezpieczenia. Zgodnie z § 2 tego przepisu interes prawny istnieje wtedy, gdy brak zabezpieczenia uniemożliwi lub poważnie utrudni wykonanie zapadłego w sprawie orzeczenia lub w inny sposób uniemożliwi lub poważnie utrudni osiągnięcie celu postępowania w sprawie.

Sąd Okręgowy w tej mierze podzielił stanowisko powoda i przyjął, że interes prawny wynika z tego, że cel postępowania nie zostałby osiągnięty, skoro ochrona wynikająca z wydanego w sprawie wyroku nastąpiłaby zbyt późno. Wnioskowany sposób zabezpieczenia w sytuacji bezprawnej reemisji jest natomiast jedynym realnym sposobem zapobieżenia dalszym i nieodwracalnym skutkom naruszeń, mających charakter działań ciągłych.

Mając zatem na uwadze istniejące zagrożenie co najmniej częściowego zniweczenia celu realizacji roszczeń powoda, udzielił zabezpieczenia na podstawie art. 730 § 1 k.p.c., art. 730¹ k.p.c. w zw. z art. 755 k.p.c.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył w całości pozwany Krzysztof Dariusz K. (...)

Sąd Apelacyjny zważył:

Zażalenie pozwanego zasługuje na uwzględnienie tylko w nieznacznym zakresie.

W pierwszej kolejności podlega rozważaniu najdalej idący zarzut nieważności postępowania z uwagi na toczące się w trybie przepisów k.p.a. postępowanie przed Komisją Prawa Autorskiego, z czym skarżący wiąże konsekwencje w postaci czasowej niedopuszczalności drogi sądowej na podstawie art. 108 ust. 5 i 7 ustawy Prawo autorskie). Na poparcie swojego stanowiska przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 stycznia 2007 r., IV CSK 303/06, w którym sformułowany został pogląd, że zakresem kognicji Komisji objęte są również spory dotyczące warunków umowy pomiędzy operatorem telewizji kablowej a organizacją zbiorowego zarządzania.

Stosownie do art. 21¹ ust. 1 ustawy Prawo autorskie, operatorom sieci kablowych wolno reemitować w sieciach kablowych utwory nadawane w programach organizacji radiowych i telewizyjnych wyłącznie na podstawie umowy zawartej z właściwą organizacją zbiorowego zarządzania prawami autorskimi. Według zaś ust. 2 tego przepisu, w przypadku sporów związanych z zawarciem umowy, o której mowa w ust. 1, stosuje się przepis art. 108 ust. 5, który nakazuje poddanie go postępowaniu przed Komisją Prawa Autorskiego. Dopiero po wyczerpaniu tego trybu, stosownie do art. 108 ust. 7, istnieje możliwość wystąpienia na drogę postępowania sądowego.

Sygnalizowana przez pozwanego rozbieżność orzecznictwa na tle wykładni sformułowania „sporów związanych z zawarciem umowy” nie odnosi się do materii, z jaką mamy do czynienia w niniejszej sprawie.

Pojęcie „sporu związanego z zawarciem umowy” o reemisję było w orzecznictwie Sądu Najwyższego wykładane niejednolicie. W postanowieniu z dnia 24 sierpnia 2005 r., II CK 41/05 oraz nawiązujących do niego wyrokach z dnia 3 marca 2006 r., II CSK 59/05 i z dnia 14 marca 2006 r., III CSK 143/05 Sąd Najwyższy stwierdził, że należy je wyklądać ściśle, jako obejmujące sytuacje, w których istnieje spór co do obowiązku zawarcia umowy. Odmienne stanowisko zajął w wyroku z dnia 3 stycznia 2007 r., IV CSK 303/06, w którym wyraził pogląd, że zakresem kognicji Komisji Prawa Autorskiego objęte są również spory dotyczące warunków umowy pomiędzy operatorem sieci kablowej a organizacją zbiorowego zarządzania. Podtrzymał go w późniejszym postanowieniu z dnia 7 grudnia 2007 r., III CZP 107/07, przyjmując, że użyte w art. 21¹ ust. 2 i art. 108 ust. 5 Pr. aut. pojęcie „sporów związanych z zawarciem umowy”, obejmuje zarówno spory

co do obowiązku zawarcia umowy, jak i spory dotyczące warunków, na jakich umowa ma zostać zawarta.

Jak z powyższego wynika, wbrew twierdzeniu pozwanego, zmiana wykładni art. 21¹ ust. 2 prawa autorskiego w orzecznictwie Sądu Najwyższego, polegająca na zakwalifikowaniu do rozpoznania przez Komisję Prawa Autorskiego szerszej kategorii sporów, nie pozwala na wnioskowanie, że w myśl tej wykładni Komisja obejmuje swą kognicją wszelkiego rodzaju spory między organizacją zbiorowego zarządzania i operatorem telewizji kablowej, w tym o orzeczenie zakazu reemisji i zapłatę odszkodowania z tytułu naruszenia majątkowych praw autorskich reprezentowanych przez tę organizację podmiotów. Sprzeciwia się to bowiem zarówno regułom wykładni gramatycznej, jak i wykładni funkcjonalnej prawa polskiego, prowadzącej do osiągnięcia rezultatu zgodnego z prawem Unii Europejskiej. Wykładnia taka, uwzględniająca brzmienie i cel dyrektywy nr 93/83 Rady Wspólnot Europejskich z dnia 27 września 1993 r. w sprawie koordynacji określonych przepisów prawa autorskiego oraz praw pokrewnych w odniesieniu do przekazu satelitarnego i rozpowszechniania kablowego (Dz.U. UE. L.93/248/15 ze zm.), daje bowiem identyczny wynik.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku w sprawie IV CSK 303/06, dyrektywa w art. 11 i 12 oraz w preambule (akapit 30 i 31), przewiduje pośrednictwo mediatorów lub niezależnego i bezstronnego organu w razie trudności związanych z zawarciem umowy. Celem dyrektywy jest stworzenie regulacji ułatwiających rozwiązywanie nieuchronnych sporów w trakcie negocjacji, w tym także dotyczących wysokości wynagrodzenia. Dyrektywa zezwala też państwom członkowskim na utrzymywanie - w przejściowym okresie - istniejących organów właściwych do rozstrzygania sporów. Zadania tych organów nie mogą jednak ograniczać się tylko do rozstrzygania o tym, czy umowa może być zawarta czy też nie. Z preambuły wynika, że chodzi nie tylko o rozstrzyganie spraw, w których prawo do publicznej retransmisji drogą kablową spotkało się z nieuzasadnioną odmową organizacji zbiorowego zarządzania, lecz także takich, w których zostało zaoferowane przez organizację radiową lub telewizyjną na nieuzasadnionych warunkach. Owe nieuzasadnione warunki dotyczyć mogą także kwestii wysokości wynagrodzenia, zatem warunków umowy pomiędzy operatorem telewizji kablowej a organizacją zbiorowego zarządzania.

Jak z powyższego wynika, także z prawa wspólnotowego nie da się wprowadzić obowiązku poddania innych niż dotyczące obowiązku zawarcia umo-

wy i wysokości wynagrodzenia sporów między operatorami telewizji kablowej i organizacją zbiorowego zarządu kognicji Komisji. (...)

Odnosząc się do pozostałych zarzutów przytoczonych w zażaleniu, przyjąć należy, że sposób ich sformułowania wskazuje, że nie jest między stronami rzeczą sporną kwestia wiarygodności roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie przez organizację zbiorowego zarządzania i jej prawidłowo ustalona przez Sąd Okręgowy legitymacja procesowa, wynikająca z domniemania z art. 105 ustawy o prawie autorskim. (...) Dla porządku więc już tylko można zaznaczyć, że pozwany nawet nie próbował go obalić, do czego niezbędne byłoby wykazanie, że inna organizacja działająca na tym samym polu eksploatacji powołuje się wobec niego na przysługujące jej prawa.

Przy rozpoznaniu zażalenia istotne znaczenie będzie miała zatem tylko kwestia wyjaśnienia drugiej, kumulatywnej przesłanki udzielenia zabezpieczenia w postaci interesu prawnego (art. 730¹ § 1 i 2 k.p.c.) i wyboru sposobu zabezpieczenia, dokonując którego sąd winien uwzględnić interesy stron lub uczestników postępowania w takiej mierze, aby uprawnionemu zapewnić należyłą ochronę prawną, a obowiązane nie obciążać ponad potrzebę (art. 730¹ § 3 k.p.c.), a ponadto zadbać o to, by udzielone zabezpieczenie nie doprowadziło do zaspokojenia roszczenia (art. 731 k.p.c.).

Naruszenia art. 731 k.p.c. skarżący upatruje w tym, że orzeczone tymczasowo zakaz jest tożsamy z treścią jednego z dochodzonych pozwem roszczeń. Tego rodzaju argumentacja, przytoczona zresztą bez uzasadnienia, jest niezgodna z utrwalonym w doktrynie i orzecznictwie poglądem, według którego reguła, że orzeczonego sposób zabezpieczenia powinien różnić się od treści obowiązku nałożonego na obowiązane w merytorycznym orzeczeniu, nie dotyczy wszystkich przypadków zabezpieczenia. Zasada ta bez zastrzeżeń powinna odnosić się tylko do tych przypadków, w których celem zabezpieczenia - zgodnie z tradycyjnym podejściem - jest zapewnienie egzekucyjnej wykonalności przyszłego orzeczenia. W art. 731 k.p.c. przewiduje się możliwość istnienia wyjątków od reguły, że zabezpieczenie nie może zmierzać do zaspokojenia roszczenia. Za unormowanie szczególne statuujące odstępstwo od zasady z art. 731 k.p.c. uznać należy przepis art. 755 k.p.c., odnoszący się do zabezpieczenia roszczeń niepieniężnych - w takim zakresie, w jakim celem zabezpieczenia nie jest zapewnienie wykonalności przyszłego orzeczenia. Treść art. 755 k.p.c. po nowelizacji z dnia 2 lipca 2004 r. wskazuje, że przy zabezpieczeniu roszczeń niepieniężnych zabezpieczenie może praktycznie nie różnić się od zaspokojenia (por. komentarz do art. 731 kodeksu

postępowania cywilnego, [w:] Bodio J., Demendecki T., Jakubecki A., Marcewicz O., Telenga P., Wójcik M.P., Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, Oficyna, 2008, wyd. III, SN z dnia 31 sierpnia 1961 r., III CO 21/61, OSNC 1963, nr 1, poz. 14).

Jak z powyższego wynika, wskazana przez pozwanego przyczyna niedopuszczalności zabezpieczenia poprzez tymczasowe orzeczenie żadanego także w pozwie zakazu reemisji nie występuje. Nie doszło zatem do naruszenia art. 731 k.p.c.

W odniesieniu do spornej kwestii interesu prawnego (art. 730¹ § 1 k.p.c.), mieć należy na względzie, że celem postępowania zabezpieczającego jest zapewnienie uprawnionemu ochrony w czasie rozpoznawania sprawy przez sąd przed utrzymywaniem stanu spowodowanego bezprawnym działaniem obowiązane. W przypadku braku zabezpieczenia dopiero orzeczenie kończące postępowanie w sprawie stwarza możliwość wykorzystania go przez uprawnionego, co może oznaczać odwleczenie momentu wykonania orzeczenia. Trafnie zatem przyjął Sąd Okręgowy, że udzielenie zabezpieczenia pozwoli na ograniczenie niekorzystnych następstw uzyskania ostatecznego rozstrzygnięcia kończącego postępowanie w terminie późniejszym, niż wszczęcie postępowania. Sens ochrony w tego rodzaju sprawach wyraża się w tym, aby jak najszybciej przerwać lub zapobiec bezprawnym działaniom, aby uprawniony nie poniósł ich niekorzystnych skutków.

Podkreślić też należy, na co zasadnie wskazuje uprawniony w odpowiedzi na zażalenie, że orzeczenie tymczasowego nakazu naruszania praw autorskich znajduje, poza treścią art. 730 i nast. kodeksu postępowania cywilnego i art. 79 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, oparcie w treści dyrektywy 2004/48/WE z dnia 9 kwietnia 2004r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej (Dz.U. UE-sp 17-2-32), według której państwa członkowskie mają obowiązek zapewnić możliwość wystawienia przez organy sądowe tymczasowego nakazu sądowego, który ma zapobiec dalszym naruszeniom własności intelektualnej lub w razie kontynuowania domniemyanych naruszeń tego prawa tymczasowo tego zakazać.

Kolejny zarzut dotyczy naruszenia art. 730¹ § 3 k.p.c. poprzez nadmierne obciążenie obowiązane. Został on postawiony bez szerszego uzasadnienia, które - w ocenie Sądu Apelacyjnego - powinno odnosić się nie tylko do przytoczenia negatywnych skutków, jakie wynikają z udzielonego zabezpieczenia dla obowiązane, ale także obejmować wskazanie, jakiego rodzaju mniej uciążliwe zakazy

lub obowiązki mogłyby być na niego nałożone po to, aby zapobiec naruszeniu autorskich praw majątkowych, którymi zarządza strona powodowa. (...)

Zarzut naruszenia przepisów postępowania w związku z uwzględnieniem żądania zmierzającego do uzyskania od pozwanego informacji (pkt 1 postanowienia) nie zawiera w swej treści norm, którym w ocenie skarżącego Sąd Okręgowy miałby uchybić. Dlatego wystarczające w odniesieniu się do niego będzie przywołanie art. 80 ust. 1 ustawy prawo autorskie, który daje Sądowi właściwemu do rozpoznania spraw o naruszenie autorskich praw majątkowych kompetencję do zabezpieczenia dowodów oraz związanych z nimi roszczeń, a także zobowiązania naruszającego autorskie prawa majątkowe do udzielenia informacji i udostępnienia określonej przez sąd dokumentacji mającej znaczenie dla roszczeń, o których mowa w art. 79 ust. 1. Obowiązek zapewnienia tego rodzaju ochrony, nawet jeszcze przed wytoczeniem powództwa wynika wprost z art. 6 Dyrektywy 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej. Jest to bowiem niezbędne do prawidłowego określenia rozmiarów dochodzonych w imieniu uprawnionych podmiotów roszczeń.

Zaznaczyć też należy, że wbrew odmiennej ocenie skarżącego, nie stoi na przeszkodzie zabezpieczeniu dowodów w sposób określony przez Sąd Okręgowy fakt, że informacje, które pozwany ma podać, mogą stanowić tajemnicę handlową. Zostało to bowiem wprost przewidziane przez ustawodawcę, który w art. 80 ust. 2 prawa autorskiego nałożył na sąd obowiązek zapewnienia przestrzegania tajemnicy przedsiębiorstwa i innych tajemnic ustawowo chronionych, do którego Sąd Okręgowy zastosował się.

Zgodzić się jedynie należy ze skarżącym w tym, że z uwagi na objęcie żądaniem pozwu odszkodowania za reemisję na przestrzeni lat 2005 – 2008, uwzględnienie wniosku w punktach 1 a) i b), w których nie wskazano żadnego ograniczenia czasowego, wykracza poza potrzebę związaną z dochodzonym w sprawie roszczeniem. Konieczne było zatem dostosowanie treści postanowienia do wskazanego w pozwie przedziału czasowego, którego dotyczy roszczenie o naprawienie szkody.

W tym więc tylko zakresie zażalenie mogło być uwzględnione na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. W pozostałym zaś podlegało oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c., stosowanego odpowiednio w związku z treścią art. 397 § 2 k.p.c.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO w BIAŁYMSTOKU z dnia 23 września 2008r. //II AKa 120/08 /

1. Nie ma uniwersalnej zasady, w oparciu o którą można by sprecyzować dopuszczalność czynności procesowych podejmowanych przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, w kontekście ich zgodności z art.88 § 3 kpk. W każdej sytuacji- również w przypadku ewentualnych decyzji, o których mowa w art.429 § 1 kpk lub art.430 § 1 kpk- należy poddać analizie rzeczywistą treść czynności takiego pełnomocnika, a mianowicie, czy zmierzają one przynajmniej w sposób pośredni do celu, w jakim radca prawny jest uprawniony do reprezentowania oskarżyciela posiłkowego wymienionego w art.88 § 3 kpk, a którym to celem jest dochodzenie roszczeń majątkowych.

2. Zawarcie zobowiązania z umowy wzajemnej, z której jeden z kontrahentów uzyskuje świadczenie, jednak od początku nie ma szans ani zamiaru spełnić w umówionym terminie świadczenia wzajemnego, jest działaniem oszukańczym, penalizowanym przez przepis art.286 § 1 kk.

*Przewodniczący SSA: Brandeta Hryniewicka
Sędziowie S.A.: Jacek Dunikowski, Dariusz Czajkowski
(sprawozdawca) przy udziale Prokuratora Prokuratury
Apelacyjnej w Białymstoku –Teresy Ksok*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym po rozpoznaniu w dniu 23 września 2008r. sprawy W.K.B. oskarżonego z art.286§1kk w zw. z art.294kk z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej od wyroku Sądu Okręgowego w O. z dnia 22.04. 2008r., sygn.akt IIK 14/08

Uchyła zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w O.

Z UZASADNIENIA

W.K.B. został oskarżony o to, że:

w dniu 7 lutego 2005r. w W. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej za pomocą wprowadzenia w błąd, co do zamiaru uiszczenia należności za pobrany towar w postaci miazgi węglowej doprowadził A.N. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości 294.553,68 zł, czym działał na szkodę w.w.

tj. o czyn z art. 286§1 kk w zw. z art. 294 kk.

Wyrokiem z dnia 22.04.2008 r. (sygn.II K 14/08) Sąd Okręgowy w O.:

1. W.K.B. uniewinnił od stawianego mu zarzutu;

2. na podstawie art. 632 pkt 2 kpk koszty procesu ponosi Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku-na niekorzyść oskarżonego- wniósł prokurator oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Prokurator zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a wyrażający się w mylnym stanowisku, że zgromadzone i ujawniony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, że oskarżony W.K.B. działaniem swoim wyczerpał dyspozycję art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1 kk to znaczy, że działał z oszukańczym zamiarem pokrzywdzenia A.N., podczas gdy zebrane w sprawie dowody wyraźnie wskazują, że z zamiarem takim działał;

2) obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 i 410 kpk poprzez oparcie rozstrzygnięcia nie na swobodnej, a dowolnej ocenie materiału dowodowego wyrażającej się w pominięciu niektórych dowodów, nadaniu innym dowodom wymowy odmiennej, niż wynikająca z akt sprawy i zaniechaniu przeprowadzenia innych, w tym konfrontacji zmierzającej do wyjaśnienia sprzeczności w zakresie zamiaru, z jakim działał oskarżony i świadomości pokrzywdzonej co do kondycji finansowej jego firmy.

Stawiając powyższy zarzut prokurator wniósł o:

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Z kolei pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

1. obrazę przepisów postępowania:

- art. 170§1 i 2 kpk przez nieuzasadnione oddalenie wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości,

- art. 7 kpk poprzez dowolną i jednostronną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, polegającą na bezkrytycznym obdarzeniu walorem wiarygodności wyjaśnień oskarżonego oraz powierzchownej i wybiórczej ocenie pozostałego materiału dowodowego,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mających wpływ na jego treść, polegający na sprzecznym z dowodami ustaleniu, że oskarżony nie miał zamiaru doprowadzenia A.N. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem,

3. obrazę prawa materialnego – art. 286§1 kk, polegającą na błędnym przyjęciu, że w ustalonym stanie faktycznym czyn oskarżonego W.K.B. nie wyczerpuje dyspozycji tego przepisu.

W konkluzji pełnomocnik wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku, przyjęcie że oskarżony dopuścił się przestępstwa umyślnego określonego w art. 286§1 kk w zw. z art. 294 kk i wymierzenie mu stosownej kary na podstawie tego przepisu oraz orzeczenie obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej oskarżycielce posiłkowej A.N.

ewentualnie

2. uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Sąd apelacyjny zważył, co następuje:

Wniesione apelacje zasługują na uwzględnienie i skutkują uchyleniem zaskarżonego wyroku i przekazaniem sprawy Sądowi Okręgowemu w O. do ponownego rozpoznania.

Zanim jednak Sąd Apelacyjny przejdzie do omówienia zaskarżonego rozstrzygnięcia w kontekście podniesionych w środkach odwoławczych zarzutów, wstępnie poruszyć należy kwestie proceduralne, związane z dopuszczalnością apelacji od wyroku uniewinniającego, wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej będącego radcą prawnym, w kontekście brzmienia przepisu art.88 § 3 kpk. W realiach sprawy niniejszej rozstrzygnięcia wymaga problem, czy ograniczenie, któremu z mocy cyt. przepisu ustawy poddany jest zakres pełnomocnictwa radcy prawnego, upoważnia go w ogóle do zaskarżenia wyroku uniewinniającego. Skądinąd skuteczne wzruszenie takiego wyroku nie może przybierać formy orzeczenia reformatoryjnego (por. art.454 § 1 kpk), zaś zawarte w konkluzji pełnomocnika apelacji żądanie skazania oskarżonego i zasądzenia od niego na rzecz oskarżyciela stosownego odszkodowania przez Sąd II instancji stoi w oczywistej sprzeczności z treścią wyżej wymienionego przepisu.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego, nie ma uniwersalnej zasady, w oparciu o którą można by sprecyzować dopuszczalność czynności procesowych podejmowanych przez pełnomocnika będącego radcą prawnym, w kontekście ich zgodno-

ści z art.88 § 3 kpk. W każdej sytuacji- również w przypadku ewentualnych decyzji, o których mowa w art.429 § 1 kpk lub art.430 § 1 kpk- należy poddać analizie rzeczywistą treść czynności takiego pełnomocnika, a mianowicie, czy zmierzają one przynajmniej w sposób pośredni do celu, w jakim radca prawny jest uprawniony do reprezentowania oskarżyciela posiłkowego wymienionego w art.88 § 3 kpk, a którym to celem jest dochodzenie roszczeń majątkowych.

Na gruncie sprawy niniejszej składając pełnomocnictwo do występowania w imieniu oskarżycielki posiłkowej, radca prawny załączył jednocześnie żądanie swojej mocodawczyni zasądzenia na jej rzecz odszkodowania w trybie przepisu art.46 § 1 kk (K.369). Truizmem jest twierdzenie, że obowiązek ten, poza funkcją środka karnego wobec oskarżonego, pełni również rolę kompensacyjną dla pokrzywdzonego. Skoro tak, to mieści się on w pojęciu „roszczeń majątkowych”, o których mowa w przepisie art.88 § 3 kpk, a do których dochodzenia uprawniony jest pełnomocnik, będący radcą prawnym. W przedmiotowej sprawie w przemówieniu końcowym przed zamknięciem przewodu sądowego pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej poparł żądanie naprawienia szkody; stanowiło ono również przedmiot jego apelacji- jakkolwiek w sposób stojący w kolizji ze wskazaną normą przepisu art.454 § 1 kpk.

Analizując czynności pełnomocnika w kontekście wniesionej apelacji, zauważyć należy, że nie wykraczają one poza cel limitowany treścią przepisu art.88 § 3 kpk, gdyż w myśl art. 415 kpk skazanie właśnie stanowi warunek sine qua non ewentualnego zasądzenia roszczeń odszkodowawczych. Skoro pełnomocnikowi przysługuje środek zaskarżenia od wyroku skazującego oskarżonego w części związanej z wysokością orzeczonych bądź nie wobec niego roszczeń majątkowych, to logika nakazuje uznać, że tym bardziej przysługuje mu ten środek, gdy w wyniku uniewinnienia oskarżonego możliwości zasądzenia tychże roszczeń w procesie karnym został całkowicie pozbawiony.

Skoro w myśl art.66 kpk powód cywilny może dochodzić istnienia tylko tych okoliczności, na których opiera swoje roszczenie, to nie ma powodu, by był ich pozbawiony oskarżyciel posiłkowy reprezentowany przez radcę prawnego. Wszak w orzecznictwie i piśmiennictwie prawniczym podkreśla się konieczność szerokiej interpretacji uprawnień powoda cywilnego, wskazując również na możliwość dochodzenia okoliczności związanych z winą sprawcy, a nawet z kwalifikacją prawną zarzucanego mu czynu (por. m.in. Tomasz Grzegorzczak Komentarz do art. 66 kodeksu postępowania karnego, Zakamycze, 2003, wyd. III.; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24.02.2006. sygn. I KZP 50/05, OSNwSK

2006/1/444, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 27.09.2006r. sygn. II Aka 230/06, publ. KZS 2007/1/74).

Nie wykraczając zatem poza niezbędne ramy przedmiotowego problemu związanego dopuszczalnością wniesienia apelacji od wyroku uniewinniającego przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, będącego radcą prawnym, skonstatować należy, że w realiach sprawy niniejszej czynność ta nie wykraczała poza dozwolony zakres, określony przepisem art.88 § 3 kpk.

Jeśli chodzi o meritum zarzutów apelacji prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, to z uwagi na ich zasadniczą zbieżność-zostaną one omówione łącznie. Wprawdzie autorzy obu apelacji swoje zarzuty zakwalifikowali do różnych kategorii, jednak elementem w nich wspólnym jest zakwestionowanie prawidłowości rozumowania Sądu I instancji, czy to poprzez zarzut obrazy prawa procesowego (art.7 kpk i art. 410 kpk), błędu w ustaleniach faktycznych, czy nawet obrazy prawa materialnego-art.286 § 1 kpk.

Odnosząc się do tych zarzutów w pierwszej kolejności podkreślić należy, że istotnie tok rozumowania Sądu I instancji, oparty na nie do końca wszechstronnej i kompletnej analizie dowodów, którymi ten Sąd dysponował, upoważnia do twierdzenia, że wyrok w sprawie niniejszej został wydany przedwcześnie. W kontekście tak przeprowadzonego postępowania dowodowego proces subsumpcji, rozumiany jako analiza ustalonego stanu faktycznego w stosunku do normy art.286 § 1 kk - musiał zawierać wady. Przed przystąpieniem do tego procesu, stan faktyczny sprawy musi być bowiem wyjaśniony na tyle dogłębnie i wyczerpująco, by Sądowi odwoławczemu kontrolującemu prawidłowość rozstrzygnięcia w kontekście zarzutów apelacji nie pozostał margines okoliczności niewyjaśnionych, uniemożliwiających wydanie prawidłowego rozstrzygnięcia. W sprawie niniejszej jednak margines ten- w stopniu znacznym-istnieje.

Analizując znamiona występkę z art.286 § 1 kk, Sąd Okręgowy zasadniczą rolę przyłożył do kwestii zamiaru, a raczej jego braku po stronie oskarżonego. Sąd ten podniósł okoliczności związane z dotychczasową działalnością gospodarczą prowadzoną przez W.K.B., która wskazywała, że przez lata jawił się on na rynku jako rzetelny partner handlowy. Posiadał on znaczny majątek, stanowiący zabezpieczenie jego ewentualnych niepowodzeń gospodarczych. Lojalność i załopotanie, które wykazywał wobec oskarżycielki posiłkowej, a które przejawiało się w usprawiedliwieniu opóźnienia w płatności jednej faktury z początku 2004 roku, nie unikanie z nią kontaktu po zawarciu niezrealizowanej umowy z dnia 7.02.2005r., a także obiektywne problemy gospodarcze oraz związane

z trudnością zbycia majątku- nie wskazują na celowość działania oskarżonego, który w związku z tym nie może być uznany za sprawcę przestępstwa oszustwa w rozumieniu art.286 § 1 kk.

Przedstawiając w sposób skrótowy tok rozumowania Sądu I instancji podnieść należy, że istotnie wskazane okoliczności są niewątpliwie ważne i przemawiają na korzyść oskarżonego, tyle tylko, że nie są one wystarczające, by w oparciu tylko o nie podjąć decyzję o jego uniewinnieniu.

Istotą przestępstwa oszustwa jest wprowadzenie w błąd, które polegać może –między innymi- na wykorzystaniu niewiedzy kontrahenta co do własnego położenia finansowego i założonej z góry niemożności terminowego wywiązania się z przyjętego na siebie zobowiązania. Sprawca przestępstwa oszustwa nie musi działać z góry powziętym zamiarem przywłaszczenia na trwałe mienia swojego kontrahenta. Wystarczy, jeśli efektem jego działania będzie rozporządzenie przez niego mieniem w sposób niekorzystny, a takowym jest założenie z góry, że zapłata w uzgodnionym terminie nie nastąpi. Przy dokonaniu ustaleń w tym przedmiocie okoliczności subiektywne w postaci zamiaru deklarowanego przez samego oskarżonego nie muszą i najczęściej nie mają znaczenia zasadniczego. W równym stopniu należy brać pod uwagę elementy obiektywne: czy strona umowy była w ogóle stanie przyjąć na siebie kolejne zobowiązanie bez uzasadnionego ryzyka, że nie będzie w stanie się niego wywiązać. Analiza działalności gospodarczej, polegająca na zbadaniu stanu pasywów i aktywów w momencie zawierania kolejnego zobowiązania, jest czynnością niezbędną przed dokonaniem oceny realności tego zobowiązania. W uzasadnieniu wyroku Sądu I instancji-poza ogólnymi stwierdzeniami odnoszącymi się do uprzedniego zachowania oskarżonego jako wiarygodnego podmiotu gospodarczego- trudno doszukać się takiej analizy. Wprawdzie w uzasadnieniu swojego wyroku Sąd Okręgowy jak najbardziej poprawnie analizuje generalne zasady, które winny być brane pod uwagę przy ustaleniu strony podmiotowej przestępstwa oszustwa i popiera je przytaczając stosowne orzecznictwo (str.8-9), jednak zasad tych nie materializuje w sprawie będącej przedmiotem jego osądu. Nie poddał bowiem analizie –poza wywodami natury ogólnej-sytuacji finansowej oskarżonego, w kontekście dopuszczalności zaciągania przez niego kolejnych zobowiązań, realności wywiązania się z nich w świetle posiadanych długów. Analizując pisemne motywy wydanego rozstrzygnięcia trudno oprzeć się wrażeniu, że swoje przekonanie o braku winy oskarżonego Sąd oparł na innym przekonaniu, iż zamiarem W.K.B. nie było trwałe przywłaszczenie mienia pochodzącego z kontraktu zawartego A.N., lecz przejęcie go

czasowe, celem spłaty innych zaległych zobowiązań „od których zależało istnienie jego firmy” (vide str.9 uzasadnienia). Czy takie zachowanie nie jest jednak działaniem doprowadzającym do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w rozumieniu art.286 § 1 kk?

W ocenie Sądu Apelacyjnego poddanie takich zachowań jedynie osądowi na gruncie prawa cywilnego i właściwych praktyk kupieckich sankcjonowałyby działania ze wszech miar zasługujące na miano oszukańczych, powodując chaos i nadużycia w obrocie gospodarczym, uniemożliwiając również ściganie sprawców takich nadużyć. Nie po to funkcjonują regulacje związane z upadłością podmiotów gospodarczych, by te zagrożone tą upadłością podtrzymywały swój ekonomiczny byt kosztem rzetelnych kontrahentów, traktując ich de facto jak instytucje kredytujące dłużni.

Zawarcie zobowiązania z umowy wzajemnej, z której jeden z kontrahentów uzyskuje świadczenie, jednak od początku nie ma szans ani zamiaru spełnić w umówionym terminie świadczenia wzajemnego, jest działaniem oszukańczym, penalizowanym przez przepis art.286 § 1 kk.

O tym, czy cechy takiego działania miało zachowanie W.K.B. w dniu 7.02.2005 roku, nie można przesądzać na podstawie jego werbalnych deklaracji i dotychczasowego sposobu prowadzenia działalności gospodarczej, lecz w oparciu o analizę stanu jego firmy w chwili zaciągania tego zobowiązania. Takiej analizy w postępowaniu przeprowadzonym przez Sąd I instancji zabrakło, dlatego zasadne są zarzuty obu apelacji odnośnie obrazy przepisów prawa procesowego-art. 7 kpk i art.410 kpk- poprzez jednostronną, powierzchowną i niepełną ocenę materiału dowodowego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd winien zatem przeanalizować sytuację finansową W.K.B. pod kątem możliwości zrealizowania przyjętego na siebie w dniu 7.02.2005 roku zobowiązania. O ile analiza finansowo-księgowa dokumentów przekroczy własne możliwości Sądu w zakresie znajomości tej materii- Sąd rozważy skorzystanie z pomocy biegłego, o co wnosił w swojej apelacji pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej. /.../

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 19 lutego 2009r. /II AKa 21/09 /

Wcześniejsze zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia za represje w stanie wojennym w oparciu o przepisy obowiązujące w prawie cywilnym, po wejściu w życie art.8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 34 poz. 149 z późn. zm.) w brzmieniu zmienionym przez art. 1 pkt 5 lit. a) ustawy z dnia 19 września 2007r. (Dz.U.07.191.1372) zmieniającej niniejszą ustawę z dniem 18 listopada 2007r., nie stanowi przeszkody- w postaci powagi rzeczy osądzonej - do ubiegania się o dodatkowe odszkodowanie i zadośćuczynienie za krzywdy wynikające z faktu, iż były one następstwem niepodległościowego podłoża represji.

*Przewodniczący SSA: Jacek Dunikowski
Sędziowie S.A.: Andrzej Ulitko, Dariusz Czajkowski (sprawozdawca) przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku –Teresy Ksok*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym po rozpoznaniu w dniu 19 lutego 2009r. sprawy J.Z. o odszkodowanie i zadośćuczynienie z powodu apelacji wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 01.12. 2008r., sygn.akt IIIKo 175/08

- I. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.
- II. Kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Z UZASADNIENIA

J.Z. wniósł o zasądzenie na jego rzecz kwoty 25 000 zł tytułem odszkodowania za represjonowanie go z powodów politycznych w okresie stanu wojennego. Wnioskodawca podał, że roszczenie jego wynika z faktu internowania go w okresie od 13.12.1981 roku do 23.03.1981 roku, a jego podstawę prawną stanowi przepis art.8 ust 1 i 1 a ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 34 poz. 149 z późn. zm.).

Wyrokiem z dnia 1 grudnia 2008r. Sąd Okręgowy w B. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy J.Z. kwotę 6.000 złotych z ustawowymi od-

setkami w wysokości 11,5% w stosunku rocznym od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty; oddalił wniosek w pozostałym zakresie kosztami postępowania obciążając Skarbu Państwa.

Apelację od tego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawcy. Wyrokowi temu zarzucił błędy w ustaleniach faktycznych, które miały wpływ na podstawę orzeczenia poprzez przyjęcie, że zasądzona kwota 6.000 zł jest adekwatna do stopnia negatywnych dla wnioskodawcy następstw (skutków) jakie były jego udziałem w wyniku internowania go podczas gdy w rzeczywistości w wyniku internowania pogorszyło się wnioskodawcy zdrowie w sposób istotny, internowanie połączone w pobiciem go, groźbami kierowanymi wobec niego, bardzo złymi warunkami pobytu w czasie internowania spowodowały też rozstrój psychiczny i inne schorzenia w efekcie przekreśliło to dalszy rozwój i aspiracje życiowe i zawodowe wnioskodawcy.

Stawiając powyższe zarzuty apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i przyznanie wnioskodawcy odszkodowania w kwocie 25 000 złotych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy jest niezasadna i jako taka nie może być uwzględniona.

Na wstępie podnieść należy, że podstawowy argument środka odwoławczego, iż kwota uwzględnionego przez Sąd I instancji roszczenia w wysokości 6.000 złotych nie jest adekwatna do stopnia negatywnych następstw internowania wnioskodawcy nie uwzględnia faktu podstawowego, iż z tytułu następstw tego samego zdarzenia wywołującego szkodę zostało już w zasadniczej części zasądzone na rzecz J.Z. odszkodowanie i zadośćuczynienie w postępowaniu cywilnym. Ustawa z 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 34 poz. 149 z późn. zm.), wbrew temu, co w uzasadnieniu środka odwoławczego zdaje się sugerować jego autor, nie powoduje, by roszczenia odszkodowawcze zasądzone w oparciu o ten sam stan faktyczny mogły być zasądzone dwukrotnie tylko dlatego, że pojawił się nowy tytuł prawny do ich uwzględnienia. Szkada jest kategorią obiektywną, a z jej kompensacyjnej natury wynika, że w przypadku jej naprawienia-rozszczenie o to naprawienie wygasa.

Wejście w życie noweli do ustawy „lutowej” stwarza zatem nowy tytuł prawny do dochodzenia odszkodowania za represje związane z internowaniem w stanie wojennym, jednakże nie tworzy zupełnie odrębnej kategorii szkody,

z racji której Skarb Państwa zobowiązany jest ponownie jako dłużnik. Skądinąd w prawie cywilnym wierzyciel, mogąc dochodzić obowiązku naprawienia szkody z trzech tytułów: deliktowej, kontraktowej i z racji bezpodstawnego wzbogacenia, nie może liczyć, że w przypadku zaspokojenia roszczenia na podstawie jednego z tytułów otwarta pozostaje droga do zasądzenia odszkodowania po raz drugi, gdyż formalnie nie wyczerpano drogi prawnej w oparciu o tytuły pozostałe.

Prawdą jest natomiast, że nowe brzmienie art.8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 34 poz. 149 z późn. zm.) kładzie nacisk na inny aspekt odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa, który nie pozostaje w ścisłym związku z prawną podstawą odszkodowania dochodzonego na podstawie ogólnych przepisów prawa cywilnego. Osoby uprawnione do dochodzenia odszkodowania w oparciu o ustawę „lutową” mogą żądać zaspokojenia roszczeń związanych z negatywnymi konsekwencjami ich represjonowania w zakresie szerszym niżli wynika to z przepisów obowiązujących w prawie cywilnym. Ustawa z 23 lutego 1991 roku kładzie bowiem nacisk nie tylko na obiektywną kategorię szkody wywołaną bezprawnym pozbawieniem wolności, rozumianą jako realną stratę majątkową oraz utracone korzyści. Ustawa ta, będąca w swoim zamyśle aktem prawnym mającym na celu zrekompensowanie szkód materialnych osobom represjonowanym, równie istotną wagę przykładającą do charakteru krzywd, jakie osoby te poniosły w wyniku swoich działań, motywowanych przyczynami natury patriotycznej i niepodległościowej. Właśnie ten „pierwiastek niepodległościowy” zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z powodu represjonowania za ówczesną działalność antypaństwową nie znajduje swojego odzwierciedlenia w przepisach ogólnych prawa cywilnego. W pełni zatem należy podzielić pogląd Sądu I instancji, który nie potraktował roszczenia J.Z. w kategoriach powagi rzeczy osądzonej i uznał, iż wnioskodawcy należy się dodatkowe zadośćuczynienie spowodowane jego pozbawieniem wolności na skutek trzymiesięcznego internowania. Nie zostało ono zasądzone wyniku toczącego się w przeszłości postępowania cywilnego z tego powodu, gdyż w tamtym czasie nie było ku temu stosownych podstaw prawnych. Tytuł do niego dała dopiero wspomniana nowela do ustawy „lutowej”.

Reasumując stwierdzić należy, że wcześniejsze zasądzenie odszkodowania i zadośćuczynienia za represje w stanie wojennym w oparciu o przepisy obowiązujące w prawie cywilnym, po wejściu w życie art.8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 roku o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych za działalność na

rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz.U. Nr 34 poz. 149 z późn. zm.) w brzmieniu zmienionym przez art. 1 pkt 5 lit. a) ustawy z dnia 19 września 2007r. (Dz.U.07.191.1372) zmieniającej niniejszą ustawę z dniem 18 listopada 2007r., nie stanowi przeszkody- w postaci powagi rzeczy osądzonej - do ubiegania się o dodatkowe odszkodowanie i zadośćuczynienie za krzywdy wynikające z faktu, iż były one następstwem niepodległościowego podłoża represji.

W realiach sprawy niniejszej stwierdzić należy, iż J.Z. otrzymał już stosowne odszkodowanie i zadośćuczynienie związane z utratą zdrowia w wyniku internowania i za negatywne tego konsekwencje, zatem ponowne żądanie w tym zakresie nie znajduje żadnego uzasadnienia. Z tego względu apelacja jego pełnomocnika nie zasługuje na uwzględnienie.

Wnioskodawca nie dowiódł, by w czasie internowania poniósł szkodę w wyniku pozbawienia go wynagrodzenia. Wprawdzie ciężar dowodu w sprawach o odszkodowanie na podstawie ustawy „lutowej” spoczywa również na Sądzie, jednak nie zwalnia to strony od obowiązku dowiedzenia okoliczności, na których opiera swoje roszczenie. W tym kontekście twierdzenie pełnomocnika zawarte w uzasadnieniu apelacji, jakoby ani wnioskodawca, ani jego żona w trakcie trwającego internowania nigdy nie otrzymali wynagrodzenia za pozostawanie J.Z. w stosunku pracy, pozostaje gołosłowne. Rację ma Sąd Okręgowy, że co innego wynika z załączonej dokumentacji ZUS. Również sam zainteresowany twierdził na początkowym etapie sprawy, że prawdopodobnie otrzymywał wynagrodzenie (K.61v). Późniejsze kwestionowanie tego faktu nie znajduje oparcia w żadnych dowodach, pozostając ponadto w sprzeczności z wiedzą Sądu posiadaną z urzędu, a zaczerpniętą z innych toczących się postępowań z ustawy „lutowej”. Ówczesne władze, pomimo brutalnych restrykcji wobec działaczy „Solidarności”, nie pozbawiały bowiem osób internowanych wynagrodzenia za pozostawanie w stosunku pracy.

Podsumowując, J.Z. należy się dodatkowe zadośćuczynienie za doznaną krzywdę związaną z jego trzymiesięcznym pozbawieniem wolności w wyniku internowania. Zadośćuczynienie to uzasadnione jest poczuciem krzywdy, jakie represjonowany musiał w tym okresie odczuwać w związku z bezprawnym pozbawieniem go wolności za działalność związkową, wynikającą z pobudek patriotycznych i niepodległościowych. Krzywda ta-jak każda inna-jest trudna do oszacowania w pieniądzu. Nie umniejszając nic cierpieniom wnioskodawcy zauważyć należy, że zadośćuczynienie za krzywdę musi uwzględniać okres internowania, a Sądowi wiadomo, że w praktyce zdarzały się o wiele dłuższe

i bardziej drastyczne przypadki bezprawnego pozbawienia wolności z tego tytułu. Określając kwotę zadośćuczynienia za krzywdę na ok. 2000 złotych miesięcznie i nie uwzględniając roszczenia w żądanej maksymalnej kwocie 25.000 złotych, Sąd kierować się musiał sprawiedliwością zewnętrzną orzeczenia, które musi być adekwatne do tych zapadających w sprawach o podobnym charakterze. Nie wydaje się- a wręcz przeciwnie- aby J.Z. w kontekście innych analogicznych spraw został decyzją Sądu I instancji pokrzywdzony, jeśli chodzi o finansową wycenę jego niewątpliwie znacznych krzywd, a która to wycena musi mieć również na względzie obecny przeciętny poziom życia społeczeństwa i kondycję finansów Państwa, które przyjęło przecież na siebie odpowiedzialność za działalność funkcjonariuszy minionego systemu.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art.13 ustawy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny orzekł jak na wstępie.

POSTANOWIENIE SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 10 marca 2009r. /I AKz 52/09/

Wykładnia literalna art.100§2kpk prowadzi do wniosku, że orzeczenie lub zarządzenie doręcza się podmiotom wymienionym w tym przepisie w sytuacji, gdy nie uczestniczyli oni w ogóle w posiedzeniu – w jakiegokolwiek jego fazie, w tym nie byli obecni podczas ogłoszenia postanowienia, która to czynność procesowa jest częścią posiedzenia, jak też nie byli obecni przy ogłoszeniu postanowienia, a uczestniczyli we wcześniejszej fazie posiedzenia – tzw. „rozpoznawczej”.

*Przewodniczący SSA: Nadzieja Surowiec
Sędziowie S.A.: Brandeta Hryniewicka (sprawozdawca),
Dariusz Czajkowski przy udziale Prokuratora Prokuratury
Apelacyjnej w Białymstoku del. do Prokuratury Krajowej
– Grzegorza Giedrysa*

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2009r. w sprawie R.P.G., zażalenia wniesionego przez obrońcę podejrzanego zarządzenie Przewodniczącego III Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w B. z dnia 27 stycznia 2009r., sygn.akt IIIKp 365/08

postanawia

uchylić zaskarżone zarządzenie

Z UZASADNIENIA

Zarządzeniem z dnia 27.01.2009r. Przewodniczący III Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w B. odmówił przyjęcia zażalenia wniesionego przez obrońcę podejrzanego R.P.G. na postanowienie Sądu Okręgowego w B. z dnia 23.12.2008r. sygn. akt III Kp 365/08 w przedmiocie przedłużenia tymczasowego aresztowania, z uwagi na wniesienie go po upływie 7-dniowego terminu przewidzianego dla dokonania tej czynności.

Skarżąc to zarządzenie i wnosząc o jego uchylenie obrońca skazanego zarzucił naruszenie art. 100§2 kpk w zw. z art. 140 kpk i art. 252§1 kpk poprzez przyjęcie, że obrońcy podejrzanego, który był obecny na posiedzeniu w przedmiocie przedłużenia stosowania tymczasowego aresztowania i jednocześnie na skutek odroczenia ogłoszenia postanowienia nie był obecny na jego ogłoszeniu,

upływ 7-dniowego terminu do wniesienia zażalenia na postanowienie w przedmiocie przedłużenia tymczasowego aresztowania należy obliczać od daty posiedzenia, a nie od daty doręczenia postanowienia z pisemnym uzasadnieniem.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie zasługuje na uwzględnienie w zakresie, w jakim skarżący domaga się uchylenia przedmiotowego zarządzenia.

Mianowicie, zgodzić należy się z obrońcą podejrzanego, iż kwestionowane zarządzenie zapadło z obrazą art. 100§2 kpk.

Przepis art. 100§2 kpk stanowi, iż orzeczenie lub zarządzenie wydane poza rozprawą należy doręczyć wymienionym w nim podmiotom, którym przysługuje środek zaskarżenia, jeżeli nie brali oni udziału w posiedzeniu lub nie byli obecni przy jego ogłoszeniu.

Wykładnia literalna cytowanego przepisu prowadzi do wniosku, że orzeczenie lub zarządzenie doręcza się tym podmiotom tak w sytuacji, gdy nie tylko nie uczestniczyli w ogóle w posiedzeniu – w jakiegokolwiek jego fazie, w tym nie byli obecni podczas ogłoszenia postanowienia, która to czynność procesowa jest przecież częścią posiedzenia, jak też nie byli obecni przy ogłoszeniu postanowienia, a uczestniczyli we wcześniejszej fazie posiedzenia – tzw. „rozpoznawczej”.

W niniejszej sprawie obrońca podejrzanego brał udział w posiedzeniu sądu w przedmiocie przedłużenia tymczasowego aresztowania, które rozpoczęło się o godz. 8:40, ale nie był już obecny na posiedzeniu o godzinie 13:00, o której ogłoszono postanowienie, a nie do której to godziny, jak nietrafnie wywodzi obrońca, „odroczone ogłoszenie postanowienia”, bo takiej instytucji przepisy prawa procesowego nie przewidują.

Dlatego też, zgodnie z dyspozycją wskazanego wyżej przepisu, przedmiotowe orzeczenie należało mu doręczyć.

W tej sprawie doręczenie postanowienia – dopiero na skutek wniosku obrońcy – nastąpiło w dniu 13.01.2009r. i od tej daty, w myśl art. 460 kpk, obrońcy biegł termin do wniesienia zażalenia.

Na marginesie nadmienić jedynie wypada, że protokół posiedzenia sądu winien odzwierciedlać jego przebieg, odpowiadając wymogom określonym w art. 148§1-3 kpk, a więc wskazując m. in. czas i przebieg czynności, winien także wskazywać osoby faktycznie uczestniczące w tych czynnościach, co dotyczy również ogłoszenia orzeczenia, która to czynność odbywa się na posiedzeniu, posiedzenie nie może się więc zakończyć przed ogłoszeniem orzeczenia, jak wy-

nikałoby to z zapisu widniejącego w protokole posiedzenia z dnia 23.12.2008r. (k.12).

Rozważywszy powyższe i uznając zażalenie obrońcy podejrzanego za uzasadnione, Sąd Apelacyjny orzekł jak na wstępie.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU
z dnia 17 marca 2009 r. Sygn. akt III AUa 48/09

Warunkiem nabycia prawa do emerytury określonej w § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1989 r. w sprawie uprawnień do wcześniejszej emerytury pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki jest niemożność podjęcia pracy albo konieczność jej zaprzestania ze względu na stan zdrowia dziecka i konieczność sprawowania nad nim stałej opieki.

Przewodniczący: SSA Maryla Pannert (spr.)
Sędziowie: SA Bożena Szponar - Jarocka
SA Tomasz Kajewski

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2009 r. sprawy z wniosku K. S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B. o emeryturę z tytułu opieki nad dzieckiem na skutek apelacji wnioskodawcy K. S. od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w B. V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 8 grudnia 2008 r. sygn. akt V U 1939/08 oddała apelację.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Białymstoku decyzją z dnia 3 listopada 2008 r., wydaną na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2004 r., Nr 39, poz. 353 ze zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1989 r. w sprawie uprawnień do wcześniejszej emerytury pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki (Dz.U.Nr 28, poz. 149 ze zm.) odmówił K. S. przyznania prawa do emerytury. Zdaniem organu rentowego wnioskodawca nie spełnia przesłanek warunkujących przyznanie prawa do emerytury z tytułu opieki nad dzieckiem, bowiem to matka dziecka ma przyznane prawo do emerytury z tego tytułu. Nadto wnioskodawca w dniu 31 grudnia 1998 r. pozostawał w zatrudnieniu.

K. S. w odwołaniu od powyższej decyzji wskazywał, że matka dziecka – A. S. ma przyznane prawo do emerytury w drodze wyjątku przez prezesa Zakładu

Ubezpieczeń Społecznych. Wskazywał, że jego żona obecnie nie jest już w stanie samodzielnie sprawować opieki nad chorym synem, w tym celu jest niezbędna pomoc wnioskodawcy.

Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku po rozpoznaniu powyższego odwołania, wyrokiem z dnia 8 grudnia 2008 r. oddalił odwołanie. Sąd Okręgowy ustalił, że była Obwodowa Komisja Lekarska do Spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia Nr 5 w Białymstoku orzeczeniem dnia 21 września 1994 r. zaliczyła S. S. do I grupy inwalidów z ogólnego stanu zdrowia. W aktach emerytalnych wnioskodawcy znajduje się prawie nieczytelne pismo organu rentowego skierowane do A. S. Zdaniem Sądu Okręgowego na podstawie tego pisma nie sposób ustalić, w oparciu o jaką podstawę prawną zostało przyznane świadczenie, jednakże z pewnością nie był to art. 65 ustawy z dnia 17 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz.U.Nr 40, poz. 267 ze zm.). Z uwagi na treść wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 lipca 1999 r. (OTK 1999/5/102), aby nabyć prawo do wcześniejszej emerytury z tytułu opieki nad dzieckiem, wnioskodawca powinien był udowodnić, że w dniu 31 grudnia 1998 r. spełniał wszystkie przesłanki wskazane w § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1989 r. w sprawie uprawnień do wcześniejszej emerytury pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki. Jednakże zdaniem Sądu, z uwagi na przyznanie emerytury żonie wnioskodawcy, nie ma możliwości przyznania świadczenia na tej samej podstawie także K. S. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego zaprzestanie pracy przez osobę ubiegającą się o wcześniejszą emeryturę powinno nastąpić do dnia 31 grudnia 1998 r. Takie świadczenie ma kompensować utratę możliwości uzyskania przez ubezpieczonego dochodu z tytułu własnej pracy. Jest świadczeniem szczególnym i stanowi odstępstwo od ogólnych zasad nabywania prawa do emerytury (OSNP 2004/23/408, OSNP 2005/1/11). Z akt sprawy wynika, iż K. S. od dnia 23 sierpnia 1976 r. do dnia 31 lipca 2008 r. był zatrudniony w Krajowej Spółce Cukrowej. Okoliczność ta, zdaniem Sądu Okręgowego nie pozwala na uznanie, że z powodu opieki nad synem nie mógł pracować w dniu 31 grudnia 1998 r. Wskazując na powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 477¹⁴ § 1 kpc orzekł jak w sentencji wyroku.

K. S. zaskarżył powyższy wyrok w całości, wskazując na trudności w opiece nad synem S. Wnosił o przyznanie mu prawa do emerytury z tytułu opieki nad dzieckiem.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Zgodnie z § 1 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1989 r. w sprawie uprawnień do wcześniejszej emerytury pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki, matce, która nie mogła lub nie może kontynuować zatrudnienia z powodu stanu zdrowia swojego dziecka, wymagającego - bez względu na wiek - jej stałej opieki oraz pielęgnacji lub pomocy w czynnościach samoobsługowych, przysługuje prawo do wcześniejszej emerytury, jeżeli spełnia łącznie następujące warunki: ma okres zatrudnienia określony w art. 26 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, 2) sprawuje osobistą opiekę nad dzieckiem, które: zostało zaliczone do I grupy inwalidów, bez względu na przyczynę chorobową inwalidztwa, albo zostało zaliczone do II grupy inwalidów z powodu jednego ze stanów chorobowych wymienionych w ust. 3, a inwalidztwo dziecka istnieje od urodzenia albo powstało przed ukończeniem 18 roku życia. Rozporządzenie utraciło moc w dniu 1 stycznia 1999 r. i zgodnie z art. 186 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych tylko do tej daty ocenia się spełnienie warunków do nabycia prawa do emerytury w tym niemożność albo zaprzestanie zatrudnienia ze względu na konieczność sprawowania opieki nad dzieckiem.

Kwestią sporną w niniejszej sprawie było sprawowanie przez K. S. osobistej i stałej opieki nad synem S., zwłaszcza wobec sprawowania tej opieki także przez żonę wnioskodawcy – A. S.

Sąd Najwyższy w orzecznictwie dokonał jednolitej wykładni pojęcia stałej opieki nad dzieckiem. Warunkiem nabycia prawa do emerytury określonej w § 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 5 maja 1989 r. w sprawie uprawnień do wcześniejszej emerytury pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki jest niemożność podjęcia pracy albo konieczność jej zaprzestania ze względu na stan zdrowia dziecka i konieczność sprawowania nad nim stałej (ciągłej) opieki. Zaprzestanie pracy powinno nastąpić do dnia 31 grudnia 1998 r. Sąd Okręgowy, dokonując wykładni powyższego przepisu, prawidłowo powołał się na wyrok Sądu Najwyższego Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 27 kwietnia 2004 roku (II UK 297/2003, Lex Polonica nr 371579, OSNP 2005/1 poz. 11), zgodnie z którym sprawowanie stałej opieki przez osobę korzystającą z wcześniejszej emerytury na podstawie przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 15 maja 1989 r. w sprawie uprawnień do

wcześniejszej emerytury pracowników opiekujących się dziećmi wymagającymi stałej opieki oznacza wykonywanie tej opieki w sposób ciągły, codziennie, bez przerwy i w zasadzie przez całą dobę, co wyklucza możliwość równoczesnego świadczenia pracy na podstawie stosunku pracy. Konieczności sprawowania stałej opieki nad niepełnosprawnym dzieckiem w zasadzie przez całą dobę nie podważa ewentualne korzystanie ze sporadycznej, czy nawet stałej pomocy członków najbliższej rodziny. Sąd Najwyższy przyjął jednak jednoznacznie, że emerytura przysługuje temu pracownikowi, który pozostawał w zatrudnieniu, lecz musiał z niego zrezygnować z uwagi na konieczność opieki nad dzieckiem (tak między innymi orzeczenia z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 405/97, z dnia 24 maja 2000 r. II UKN 572/99, z dnia 7 maja 2003 r. II UK 261/02, z dnia 10 stycznia 2006 r. I UK 117/05 oraz z dnia 16 lutego 2007 r. II UK 123/06). Tymczasem w niniejszej sprawie bezspornym było, iż K. S. od dnia 23 sierpnia 1976 r. do dnia 31 lipca 2008 r. pozostawał w stosunku pracy i nie rozwiązał go w dniu 31 grudnia 1998 r. Zatem nie zrezygnował z pracy zawodowej z uwagi na konieczność opieki nad dzieckiem.

Niewątpliwie wnioskodawca nie mógł przewidzieć w 1998 r., że z upływem czasu opieka nad dzieckiem będzie nastręczać aż tylu trudności. Z pewnością pomaga też żonie w opiece nad dzieckiem, nawet w nocy. Praca w domu z dzieckiem z porażeniem mózgowym z pewnością wymaga wielkiego poświęcenia i cierpliwości. Sąd Apelacyjny rozumie trudne położenie wnioskodawcy, niestety obowiązujące przepisy prawa nie pozwalają w sytuacji K. S. na przyznanie mu prawa do wcześniejszej emerytury z tytułu opieki nad dzieckiem.

Jednocześnie należy wskazać, że Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie wielokrotnie wyjaśniał, że przepisy przewidujące prawo do emerytur są przepisami szczególnymi, ich wykładnia rozszerzająca jest niedopuszczalna, podlegają one wykładni ścisłej. Rygoryzm prawa publicznego nie może być łagodzony konstrukcją zasad współżycia społecznego przewidzianą w art. 5 kc lub w art. 8 kp. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych art. 5 kc nie ma zastosowania, zaś materialnoprawną podstawą świadczeń emerytalno-rentowych mogą być tylko przepisy prawa, a nie zasady współżycia społecznego (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: wyrok z 19 czerwca 1986 r., II URN 96/86 *Śłużba Pracownicza* 1987/3; wyrok z 29 października 1997 r., II UKN 311/97, OSNAPiUS 1998/15 poz. 465; wyrok z 26 maja 1999 r., II UKN 669/98, OSNAPiUS 2000/15 poz. 597; wyrok z 12 stycznia 2000 r., II UKN 293/99 OSNAPiUS 2001/9 poz. 321, postanowienie z 26 maja 1999 r.,

II UKN 670/98 niepublikowane). Stąd też, pomimo niewątpliwie trudnej sytuacji materialnej i osobistej K. S., nie sposób przyznać mu na podstawie obowiązujących przepisów prawa do wcześniejszej emerytury. Biorąc pod uwagę zarówno wiek, jak też staż wnioskodawcy może on się ubiegać o przyznanie mu prawa do świadczenia przedemerytalnego ewentualnie po ukończeniu 65 lat o przyznanie prawa do emerytury na zasadach ogólnych.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc orzekł jak w sentencji wyroku.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU
z dnia 23 kwietnia 2008 r. Sygn. akt III AUa 310/08

Przy ustalaniu prawa do emerytury wnioskodawca może udowadniać wszelkimi dostępnymi środkami dowodowymi czasokres wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, po ukończeniu przez niego 16 roku życia i czasokres tej pracy, jeśli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7 ustawy z dnia 17 grudnia 1989 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury. Gospodarstwo deputatowe nie jest gospodarstwem rolnym i praca w nim nie może być uznana za pracę w gospodarstwie rolnym.

Przewodniczący: SSA Krzysztof Staryk (spr.)
 Sędziowie: SA Władysława Prusator-Kałużna
 SA Tomasz Kajewski

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2008 r. w Białymstoku sprawy z wniosku H. C. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. o prawo do emerytury na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 31 stycznia 2008 r. sygn. akt IV U 89/08 oddala apelację.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 30 listopada 2007 r., znak sprawy: 230300/DIn-5SPE/612/0618028/2007, Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział Wojewódzki w O. Inspektorat w K. odmówił H. C. prawa do emerytury na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych - wskazując, iż wnioskodawczyni nie spełniła warunków określonych w przepisach ww. ustawy, udowodniła bowiem okres zatrudnienia wynoszący jedynie 27 lat, 8 miesięcy i 5 dni. Jednocześnie nie uznał okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców w okresie od 9 grudnia 1968 r. do 31 maja 1974 r., z uwagi na brak dokumentu potwierdzającego dzierżawę tego gospodarstwa.

W odwołaniu od tej decyzji H. C. podniosła, iż nie zgadza się ze stanowiskiem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych odmawiającym jej zaliczenia do stażu pracy okresu pracy w gospodarstwie rolnym jej rodziców. Wniosła o zmianę zaskarżonej decyzji i przyznanie prawa do emerytury.

Sąd Okręgowy - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że przyznał H. C. prawo do emerytury od dnia 9.12.2007 r., zaliczając do okresu zatrudnienia okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od dnia 9.12.1968 r. do 31.05.1974 r.

Sąd ustalił, iż H. C. urodziła się w dniu 9 grudnia 1952 r. W dzieciństwie i okresie młodości mieszkała wraz z rodzicami i siedmiorgiem rodzeństwa w osadzie leśnej w Ł. L. Ojciec ubezpieczonej w latach 1952-1981 był zatrudniony w Lasach Państwowych - Nadleśnictwie K. oraz Nadleśnictwie S. i z tego tytułu przysługiwał mu zarówno bezpłatny, jak i płatny deputat rolny. Na gruntach tych rodzina ubezpieczonej prowadziła gospodarstwo rolne.

Sąd ustalił ponadto, iż ubezpieczona w spornym okresie pomiędzy 9 grudnia 1968 r. a 31 maja 1974 r. pracowała w przedmiotowym gospodarstwie rolnym, pomagając wraz z rodzeństwem swoim rodzicom w jego prowadzeniu i utrzymaniu. Z uwagi na brak dokumentów potwierdzających fakt pracy w owym gospodarstwie ubezpieczona przedstawiła dowód obejmujący zeznania świadków W. Z. oraz W. T., które jednoznacznie potwierdzają jej pracę w gospodarstwie rodziców.

Poczynając od dnia 1 czerwca 1974 r. podejmowała zatrudnienie poza gospodarstwem.

W odniesieniu zaś do podstawy prawnej rozstrzygnięcia Sąd przywołał art. 10 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2004 r. Nr 39 poz. 353). Kwestię zaś przyznawania tzw. deputatów rolnych w spornym okresie regulowało rozporządzenie Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 8 listopada 1965r. w sprawie uposażenia pracowników przedsiębiorstw lasów państwowych. Na podstawie § 6 ust. 1 pracownikom zatrudnionym w nadleśnictwach mogły być przydzielane do bezpłatnego korzystania grunty rolne (orne, łąki, sady i ogrody) o powierzchni odpowiadające 0,5 ha gruntów III klasy na pracownika. Z kolei w myśl przepisu § 6 ust. 4 w nadleśnictwach posiadających większą powierzchnię gruntów rolnych mogły być pracownikom dodatkowo przydzielone do korzystania grunty orne i łąki odpłatnie na warunkach ulgowych, które zobowiązany był określić Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego. Łączna powierzchnia

gruntów rolnych oddanych pracownikowi do korzystania bezpłatnie i odpłatnie nie mogła przekraczać 2 ha. Natomiast zgodnie z treścią ustępu 5 omawianego artykułu jeżeli po przydzieleniu gruntów zgodnie z przepisami ust. 1-4 pozostała w nadleśnictwie nadwyżka gruntów, których zagospodarowanie na zasadach ustalonych przepisami w sprawie wyłączania i włączania do państwowego gospodarstwa leśnego państwowych gruntów nieleśnych oraz lasów okazało się niecelowe, Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego mógł zezwolić, aby z nadwyżki tej przydzielone zostały pracownikom do korzystania dodatkowo grunty orne i łąki na warunkach określonych w ust. 4, z tym że łączna powierzchnia gruntów rolnych oddanych pracownikowi do korzystania bezpłatnie i odpłatnie nie mogło przekraczać 3 ha. Na podstawie zaś § 7 rozporządzenia Ministrowi Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego przyznano uprawnienie do ustalenia, którym pracownikom zatrudnionym w nadleśnictwach i jednostkach organizacyjnych szczególnych oraz w jakim zakresie i na jakich warunkach będzie dozwolony bezpłatny wypas inwentarza.

Z informacji udzielonych przez Nadleśnictwo S. wynika, iż ojciec ubezpieczonej – H. S. w latach 1952-1981 był pracownikiem Lasów Państwowych i do roku 1974 pracował w Nadleśnictwie K., a następnie w Nadleśnictwie S. W okresie pracy, tak jak każdy pracownik, mógł użytkować grunty rolne w formie deputatu bezpłatnego oraz w formie deputatu płatnego, a ponadto każdy pracownik mógł korzystać bezpłatnie z pobliskich pastwisk, które nie wchodziły do powierzchni deputatów. Nadleśnictwo wyjaśniło ponadto, iż nie posiada żadnych dokumentów potwierdzających wielkość powierzchni gruntów rolnych, jaka w latach 1960-1982 użytkował ojciec ubezpieczonej z uwagi na fakt, iż umowy dzierżawy, najmu itp. są przez nie przechowywane maksymalnie do 20 lat.

Wobec powyższego ubezpieczona nie była w stanie przedstawić dowodów z dokumentów na potwierdzenie faktu, że ojciec jej otrzymał od Lasów Państwowych tzw. deputat rolny. Jednakże przy ustalaniu prawa do emerytury wnioskodawca może udowadniać wszelkimi dostępnymi środkami dowodowymi czasokres wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, po ukończeniu przez niego 16 roku życia i czasokres tej pracy, jeśli okresy składkowe i nieskładkowe, ustalone na zasadach określonych w art. 5-7 ustawy z dnia 17 grudnia 1989 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzyskania tego okresu.

Dla wydanego przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż ubezpieczona w spornym okresie nieprzerwanie była zameldowana i zamieszkiwała we wsi, w której położone było gospodarstwo. Na powyższe wskazuje zaświadczenie wydane przez Urząd Gminy P. z dnia 25 kwietnia 2007 r., w którym stwierdzone zostało, iż H. C. była zameldowana na pobyt stały w miejscowości Ł. L., gmina P., w okresie od dnia 30 maja 1960 r. do dnia 6 czerwca 1980 r.

Ewentualne wątpliwości co do całkowitej powierzchni gospodarstwa, w którym pracowała ubezpieczona, w ocenie Sądu nie mają decydującego znaczenia w sprawie, skoro ustalono, że praca w gospodarstwie rodziców była rzeczywiście wykonywana.

Biorąc pod uwagę ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, iż wnioskodawczyni spełniła wszystkie przesłanki ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zatem przyznanie jej prawa do emerytury było uzasadnione.

Mając na uwadze powyższe Sąd na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. uwzględnił odwołanie zmieniając zaskarżoną decyzję w całości i orzekając co do istoty sprawy.

Wyrok ten zaskarżył apelacją Zakład Ubezpieczeń Społecznych w całości – zarzucając wyrokowi: naruszenie prawa materialnego, tj. art. 10 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U.Nr 39 z 2004 r., poz. 353 ze zm.) poprzez błędne uznanie do okresu zatrudnienia, okresu pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od 9.12.1968 r. do 31.05.1974 r., naruszenie prawa materialnego, tj. art. 29 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z FUS (tj. z 2004 r. Dz.U.Nr 39, poz. 353 ze zm.) poprzez błędne przyjęcie okresu w/w, a w konsekwencji przyznanie prawa do emerytury.

Wskazując na te zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości, tj. o oddalenie odwołania ubezpieczonej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy dokonał ustaleń stanu faktycznego oraz przeprowadził właściwą ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Sąd Apelacyjny w pełni podziela i akceptuje te ustalenia, a także argumentację prawną zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (z wyjątkiem

oceny, iż powierzchnia uprawianego gospodarstwa rolnego oraz związanych z tym deputatów nie ma znaczenia).

W apelacji Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie podzielił stanowiska Sądu I instancji, iż przy ustalaniu prawa do emerytury wnioskodawczyni może udowodnić wszelkimi dostępnymi środkami dowodowymi czasokres wykonywania pracy w gospodarstwie rolnym rodziców, po ukończeniu przez nią 16 roku życia i czasokres tej pracy, jeśli okresy składowe i nieskładowe ustalone na zasadach określonych w art. 5-7 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, są krótsze od okresu wymaganego do przyznania emerytury, w zakresie niezbędnym do uzyskania tego okresu. Nie zgodził się ponadto ze stwierdzeniem, że na rozstrzygnięcie nie bez znaczenia pozostaje fakt, że ubezpieczona w spornym okresie nieprzerwanie była zameldowana i zamieszkiwała we wsi, w której było położone gospodarstwo (była zameldowana na pobyt stały w miejscowości Ł. L. gmina P. w okresie od 30.05.1960 r. do 6.06.1980 r.).

Sąd Apelacyjny krytycznie ocenił te zastrzeżenia organu rentowego. Stosownie do art. 116 ust. 5 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w związku z § 10 ust. 1 pkt 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń (Dz.U.Nr 10, poz. 49 ze zm.), do wniosku o emeryturę powinny być dołączone także dowody dokumentujące wysokość zarobku stanowiącego podstawę jej wymiaru, a więc uzasadniające „prawo do jej wysokości”. Dokumentem potwierdzającym wysokość zarobku lub dochodu stanowiącego podstawę wymiaru emerytury/renty w poszczególnych latach jest zaświadczenie zakładu pracy (sporządzone w stosownej formie - druk ZUS Rp-7) albo legitymacja ubezpieczeniowa zawierająca wpisy dotyczące okresów zatrudnienia i wysokości osiąganych zarobków. Przepisy regulujące postępowanie o świadczenia emerytalno-rentowe przed organem rentowym nie mają zastosowania w postępowaniu sądowym, które regulowane jest przepisami Kodeksu postępowania cywilnego. Ewentualne ograniczenia dowodowe mogą wynikać jedynie z przepisów tego Kodeksu. Przepisy regulujące postępowanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych (art. 477⁸ i następne k.p.c.) nie zawierają dodatkowych ograniczeń w stosunku do przepisów ogólnych regulujących postępowanie dowodowe (art. 235-309 k.p.c.). Oznacza to, że fakty, od których uzależnione jest prawo do emerytury oraz wysokość tych świadczeń, mogą być wykazywane wszelkimi środkami dowodowymi przewidzianymi w Kodeksie postępowania cywilnego, w tym także zeznaniami świadków.

Taki pogląd wyraził również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 lutego 1996 r., II URN 3/95 (OSNAPiUS 1996 nr 16, poz. 239), stwierdzając, że w postępowaniu przed sądami pracy i ubezpieczeń społecznych okoliczności mające wpływ na prawo do świadczeń lub ich wysokości mogą być udawdnianie wszelkimi środkami dowodowymi, przewidzianymi w Kodeksie postępowania cywilnego. W kolejnym wyroku z dnia 25 lipca 1997 r., II UKN 186/97 (OSNAPiUS 1998 nr 11, poz. 342), Sąd Najwyższy stwierdził, że w postępowaniu sądowym nie obowiązują ograniczenia, co do środków dowodowych stwierdzających wysokość zarobków lub dochodów stanowiących podstawę wymiaru emerytury lub renty.

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił te konstatacje Sądu Najwyższego. Mając te okoliczności na względzie należy stwierdzić, iż Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy.

W apelacji organ rentowy nie kwestionuje, że ojciec wnioskodawczyni H. S. w latach 1952-1981 wykonywał pracę w Nadleśnictwie K. i S. jako gajowy, robotnik leśny i drwal. Jako pracownik przysługiwał mu bezpłatny deputat rolny o powierzchni do 1 ha oraz płatny deputat rolny z tym, że łączna powierzchnia użytkowanych gruntów nie mogła przekraczać 3 ha. Ponadto każdy pracownik mógł korzystać bezpłatnie z pobliskich pastwisk, które nie wchodziły do powierzchni deputatów.

Wbrew stanowisku zaprezentowanemu w apelacji zgromadzone w sprawie dowody pozwalają na przyjęcie, że ojciec wnioskodawczyni dzierżawił od Nadleśnictwa K. działkę rolną, którą uprawiał wraz z rodziną. Wnioskodawczyni za pomocą zeznań świadków udowodniła, że grunty na których pracowała w pełnym wymiarze czasu pracy były gospodarstwem rolnym.

Zgodnie z § 6 Rozporządzenia Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z dnia 8 listopada 1965 r. w sprawie uposażenia pracowników przedsiębiorstw lasów państwowych (Dz.U.Nr 50 z 1968 r., poz. 312 ze zm.) normującego między innymi w ramach uposażenia tych pracowników kwestię korzystania z gruntów państwowych w formie tzw. deputatów rolnych, pracownikom zatrudnionym w nadleśnictwie mogą być przydzielone do bezpośredniego korzystania grunty rolne. Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 25.04.2006 r. sygn. akt III AUa 158/06 wyraził pogląd, że skoro gospodarstwo deputowane nie jest gospodarstwem rolnym, a stanowi jedynie rodzaj uzupełnienia uposażenia pracownika, przeznaczonego na zabezpieczenie potrzeb jego i rodziny, to przyczynienie się przez członków rodziny pracownika do osiągnięcia pożytków z tych gruntów,

w granicach uprawnień samego pracownika, nie może być uznane za pracę w gospodarstwie rolnym.

W odróżnieniu jednak od omawianej sprawy i wyroku – ojciec wnioskodawczyni korzystał nie tylko z deputatu stanowiącego uzupełnienie jego uposażenia, ale dodatkowo uprawiał dzierżawione grunty o łącznej powierzchni ok. 5 ha. Wynika to z wykazu gruntów uprzednio dzierżawionych przez H. S. Po ojcu grunty te zostały objęte przez jego syna (brata ubezpieczonej), które uprawia do dnia dzisiejszego. Taka powierzchnia uprawy (przekraczająca normy deputatowe) powoduje konieczność uznania tego gospodarstwa za gospodarstwo rolne, co skutkuje uznaniem, że praca wnioskodawczyni w tym gospodarstwie rolnym podlega zaliczeniu do okresów uzupełniających w rozumieniu art. 10 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Biorąc pod uwagę powyższe Sąd Apelacyjny uznał, że H. C. spełnia wszystkie przesłanki ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z FUS do przyznania emerytury, zatem przyznanie prawa do emerytury przez Sąd I instancji było uzasadnione. Z tych względów należało uznać, iż Sąd Okręgowy w O. w sposób prawidłowy zmienił decyzję ZUS z dnia 30.11.2007 r. w ten sposób, że przyznał H. C. prawo do emerytury od dnia 9.12.2007 r., zaliczając do okresu zatrudnienia okres pracy w gospodarstwie rolnym rodziców od dnia 9.12.1968 r. do 31.05.1974 r. Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację organu rentowego jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

**WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU
z dnia 9 grudnia 2008 r. Sygn. akt III AUa 997/08**

Możliwe jest uchylenie się od złożonego pod wpływem błędu (art. 84 kc) oświadczenia o przystąpieniu do otwartego funduszu emerytalnego w sytuacji, gdy przedstawiciel funduszu nie dochował należytej staranności przy przedstawieniu oferty funduszu i przy zawarciu samej umowy.

Przewodniczący: *SSA Tomasz Kajewski (spr.)*
Sędziowie: *SA Krzysztof Staryk*
SA Bożena Szponar - Jarocka

Sąd Apelacyjny - Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2008 r. w Białymstoku sprawy z wniosku P. O. F. E. z siedzibą w W. działającego przez P. P. T. E. S.A. z siedzibą w W. przeciwko S. M. o ustalenie istnienia stosunku członkostwa w Otwartym Funduszu Emerytalnym na skutek apelacji wnioskodawcy P. O. F. E. z siedzibą w W. działającego przez P. P. T. E. S.A. z siedzibą w W. od wyroku Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w O. X Wydziału Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w E. z dnia 17 września 2008 r. sygn. akt X U 280/08 oddala apelację.

UZASADNIENIE

P. O. F. E. z siedzibą w W. - w imieniu którego działa P. P. T. E. S.A. z siedzibą w W. wniósł o ustalenie istnienia stosunku członkostwa S. M. w otwartym funduszu emerytalnym na podstawie umowy zawartej w dniu 22 grudnia 1999 r. Wnioskodawca argumentował, iż nie ma podstaw, by uznać, iż S. M. skutecznie uchylił się od skutków oświadczenia woli o przystąpieniu do otwartego funduszu emerytalnego na podstawie pisma złożonego w dniu 23.01.2008 r. z powołaniem się na to, że oświadczenie złożone zostało pod wpływem błędu.

Pozwany S. M. wniósł o ustalenie, że nie łączy go żadna umowa z powodem, albowiem nie pamięta nawet okoliczności zawarcia umowy, gdyż podpisując umowę był pod znacznym wpływem alkoholu.

Sąd Okręgowy w O. Wydział Ubezpieczeń Społecznych w E. wyrokiem z dnia 17 września 2008 r. ustalił, iż pomiędzy P. O. F. E. z siedzibą w W. a pozwanym S. M. nie istnieje stosunek członkostwa na podstawie umowy zawartej

w dniu 22 grudnia 1999 r. (pkt I wyroku) oraz przyznał adwokatowi J. W. wynagrodzenie w kwocie 73,20 zł tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu z sum budżetowych Skarbu Państwa (Kasa Sądu Okręgowego w O.) - pkt II wyroku.

Rozpoznając sprawę Sąd I instancji ustalił, iż w dniu 22 grudnia 1999 r. została zawarta pomiędzy stronami umowa przystąpienia do Otwartego Funduszu Emerytalnego (poprzednio E. z siedzibą w W. - aktualnie P. OFE).

W dniu 23 stycznia 2008 r. S. M. skierował do powoda pismo, w którym wniósł o „rozwiązanie” z nim umowy członkowskiej i przekazanie jego składek znajdujących się na rachunku Nr 2002927675 do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w O. Wskazał, iż zawierając umowę w 1999 r. nie wiedział, że w jego wieku nie musi przystępować do otwartego funduszu emerytalnego, jak również podniósł, iż zawarł umowę ulegając natarczywym namowom przedstawiciela OFE E.

Analizując zgromadzony materiał dowodowy Sąd I instancji stwierdził, iż pozwany poprzez złożenie powodowi pisemnego oświadczenia skutecznie uchylił się od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu w dniu 22 grudnia 1999 r. Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał wyjaśnienia pozwanego, iż zawierając umowę był nietrzeźwy i nie został zapoznany z warunkami umowy, w związku z czym nie był świadomy praw i obowiązków z niej wynikających. Wprawdzie świadek T. D. – akwizytor funduszu, który faktycznie zawarł z pozwanym umowę – twierdził, iż zapoznał go z warunkami umowy oraz zaprzeczył, by w tym czasie S. M. był pod wpływem alkoholu, jednakże Sąd I instancji uznał, iż zostały one złożone na użytek procesu. Skoro pozwany wskazał, jaką ilość alkoholu wówczas spożył, zaś w pozostałym zakresie jego wyjaśnienia korelują z zeznaniami świadka D. (zawarcie umowy w taksówce, którą kierował świadek) zatem przyjąć należy, iż w momencie zawierania umowy złożone przez pozwanego oświadczenie było obarczone błędem w rozumieniu art. 84 § 1 kc. Błąd pozwanego został wywołany przez świadka D. - być może nawet nieumyślnie, a jest to wystarczające, aby uznać, że gdyby pozwany był dokładnie poinformowany o treści zawieranej umowy i jej konsekwencjach, to nie zawarł by jej, co podkreślał stanowczo w toku postępowania. Jest to więc błąd istotny i dotyczący treści czynności prawnej. Jako nie mające znaczenia w sprawie Sąd I instancji ocenił twierdzenia powoda, że pozwany nic nie traci na dalszym uczestnictwie w OFE. Okoliczności zawarcia umowy nie były sprzyjające do realnego, spokojnego zapoznania się pozwanego z treścią czynności prawnej (zawarta w samochodzie, po

spożyciu alkoholu przez pozwanego - co mógł z łatwością zauważyć przedstawiciel OFE).

Sąd Okręgowy, przywołując orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2005 r. I UK 49/05 (OSNP z 2006 r. Nr17-18, poz.280) oraz dzieląc motywy uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2002 r., III UZP 9/02 (OSNP z 2003 r. Nr 12, poz. 296) oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 r., III UZP 2/02 (Prokuratura i Prawo 2003 Nr 5, poz. 40) uznał, iż możliwe jest uchylenie się od złożonego pod wpływem błędu oświadczenia o przystąpieniu do otwartego funduszu emerytalnego w sytuacji gdy przedstawiciel funduszu nie dochował należytej staranności przy przedstawieniu oferty Funduszu i przy zawarciu samej umowy. Taka sytuacja miała zaś miejsce w przedmiotowej sprawie.

Sąd Okręgowy przyjął, iż pozwany zachował termin określony w art. 88 § 2 kc, bowiem należy go liczyć od stycznia 2008 r., kiedy to pozwany zasięgnął informacji w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych po uprzednim „znalezieniu umowy” i zorientował się, że nie było obowiązku po jego stronie przystąpienia do OFE. W dalszym ciągu pozwany nie posiada wiedzy o swoich prawach i obowiązkach, wynikających z tytułu przynależności do Funduszu. Nie bez znaczenia w sprawie niniejszej jest i to, że faktycznie w sytuacji pozwanego realnie niewiele daje mu pozostawanie w OFE - z uwagi na wysokość zgromadzonych składek.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł P. Fundusz Emerytalny, zarzucając:

- naruszenie art. 84 § 1 i § 2 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, iż S. M. złożył oświadczenie woli o przystąpieniu do P. Otwartego Funduszu Emerytalnego pod wpływem istotnego błędu co do treści czynności prawnej, wywołanego przez przedstawiciela skarżącego T. D.,

- naruszenie art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na uznaniu za wiarygodne twierdzeń pozwanego co do okoliczności zawarcia umowy przy jednoczesnej odmowie uznania wiarygodności zeznań świadka T. D., a także uznaniu, iż termin na złożenie przez pozwanego oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli należy liczyć od stycznia 2008 r.

- naruszenie art. 328 § 2 kpc poprzez brak wyjaśnienia dlaczego Sąd Okręgowy odmówił wiarygodności i mocy dowodowej zeznaniom świadka T. D.

Wskazując na powyższe domagał się zmiany wyroku poprzez uznanie, że strony łączy stosunek członkostwa na podstawie umowy zawartej w dniu 22 grudnia 1999 r. oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz skarżącego kosztów procesu według norm przepisanych ewentualnie uchylenia wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd I instancji dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny w całości podziela, jak również zgadza się z oceną prawną, iż zachodzą podstawy do uchylenia się przez wnioskodawcę od skutków prawnych złożonego oświadczenia woli w przedmiocie członkostwa w P. Otwartym Funduszu Emerytalnym z siedzibą w W.

Przede wszystkim podkreślić należy, iż możliwość skorzystania z uprawnienia do uchylenia się od skutków prawnych wadliwego oświadczenia zależy wyłącznie od decyzji składającego to oświadczenie, druga strona nie może przeszkodzić powstaniu skutków uchylenia, ani też zapobiec unieważnieniu czynności prawnej. Jeżeli jednak druga strona trwa przy stanowisku, że uchylenie się jest bezpodstawne, wówczas możliwe jest rozstrzygnięcie przez sąd, czy było ono uzasadnione. Przedmiotem oceny sądu jest zasadność i podstawy uchylenia się od skutków oświadczenia woli. W razie sporu sąd bada, czy spełnione zostały przesłanki błędu prawnie doniesłego i czy uchylenie się od skutków oświadczenia woli nastąpiło w sposób prawem przewidziany.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji przeprowadził szczegółowe postępowanie dowodowe celem ustalenia, czy stanowisko S. M. wyrażone w piśmie z dnia 16 stycznia 2008 r. skierowanym do P. Otwarty Fundusz Emerytalny spełniało kryteria zakwestionowania prawnej skuteczności złożonego oświadczenia woli zawartego w umowie przystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego z dnia 22 grudnia 1999 r. W utrwalonym już orzecznictwie Sądu Najwyższego, a przede wszystkim Sądów Apelacyjnych, przyjęta została trafna wykładnia, że można się uchylić od oświadczenia o przystąpieniu do otwartego funduszu emerytalnego. Taki pogląd prawny wynika pośrednio z uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2002 r., III UZP 9/02 (OSNP 2003 Nr 12, poz. 296) oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2002 r., III UZP 2/02 (Prokuratura i Prawo 2003 nr 5, poz. 40). Takie też założenie przyjął tutejszy Sąd w wyroku z dnia 25 marca 2003 r., III AUa 1533/02 (OSA 2003 nr 8,

poz. 32), w którym analizował skuteczność uchylenia się od oświadczenia o przystąpieniu do otwartego funduszu emerytalnego dotkniętego błędem w rozumieniu art. 84 k.c. W wyroku z dnia 13 października 2004 r., III AUa 1155/03 (OSP 2005 nr 9, poz. 106) Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że akwizytor reprezentujący otwarty fundusz emerytalny jest obowiązany do zachowania należytej staranności w przedstawieniu swojej oferty, tak by była ona zrozumiała i czytelna dla osoby zamierzającej zawrzeć umowę członkostwa z funduszem i by wiedziała ona o skutkach prawnych wynikających z zawarcia tej umowy. Również w tej sprawie jej przedmiotem była ocena uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia o przystąpieniu do otwartego funduszu emerytalnego dotkniętego błędem.

Przepis art. 111 pkt 5 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.Nr 137, poz. 887 ze zm.) stanowi, że dla osób urodzonych po dniu 31 grudnia 1948 r., a przed dniem 1 stycznia 1969 r. oświadczenie o przystąpieniu do otwartego funduszu emerytalnego złożone do dnia 31 grudnia 1999 r. jest oświadczeniem nieodwoalnym. Przepis ten nie może być jednakże rozumiany w ten sposób, że wyłącza możliwość uchylenia się od jego skutków z powodu wady oświadczenia woli, jaką jest błąd.

Oczywiście, dla skuteczności takiego uchylenia się od oświadczenia o przystąpieniu do otwartego funduszu emerytalnego, konieczne jest spełnienie przesłanek określonych w art. 84 i 88 k.c.

Błąd w świetle art. 84 k.c. i następnych oraz zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego (wyrażonym m.in. w orzeczeniach OSNCP z 1984 r. p. 10, OSPiKA z 1975 r. poz. 238, OSNCP 9/90, poz. 108) jest to błąd postrzegania, tj. niezgodne z rzeczywistością wyobrażenie o czynności lub o treści składanego oświadczenia woli (pomyłka). Aby można było uchylić się od skutków czynności prawnej - oświadczenia złożonego innej osobie - musi być to błąd istotny, czyli błąd, który uzasadnia przekonanie, że gdyby składający oświadczenie nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, nie złożyłby oświadczenia o tej treści.

Zgodnie z art. 84 § 2 k.c., za błąd istotny złożony innej osobie uważa się błąd wywołany przez drugą stronę chociaż bez jej winy albo gdy ona wiedziała o błędzie lub mogła go z łatwością zauważyć.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie wystąpiła. Oświadczenie woli S. M. dotyczyło zawarcia umowy członkostwa w otwartym funduszu emerytalnym, było złożone innej osobie, a zatem uchylenie się od skutków prawnych tego oświadczenia było dopuszczalne tylko wtedy, gdy

błąd został wywołany przez tę osobę, chociażby bez jej winy, albo gdy wiedziała ona o błędzie lub mogła z łatwością błąd zauważyć (art. 84 § 1 k.c.).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach niniejszej sprawy stwierdzić można, że błąd co do skutków prawnych zawarcia umowy członkostwa w otwartym funduszu został wywołany przez akwizytora reprezentującego fundusz. Przepis art. 84a ust. 2 ustawy z dnia 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych (Dz.U.Nr 139, poz. 934 ze zm.) nakłada na osobę wykonującą czynności akwizycyjne na rzecz otwartego funduszu obowiązek pouczenia osoby urodzonej w latach 1949-1953, zamierzającej przystąpić do tego funduszu o konsekwencjach wynikających z przepisów ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Nakładając tego rodzaju obowiązki na akwizytora, ustawodawca dał wyraz stanowisku, iż dla niektórych osób przystąpienie do otwartego funduszu może być decyzją o daleko idących niekorzystnych konsekwencjach. W ocenie Sądu Apelacyjnego brak objęcia osób urodzonych po roku 1953 (a do takich zalicza się S. M. – ur.20.10.1955 r.) dyspozycją art. 84a ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych nie może zwalniać osoby wykonującej czynności akwizycyjne na rzecz otwartego funduszu od powinności zachowania należytej staranności w przedstawieniu swojej oferty, tak by była ona w pełni zrozumiała dla osoby zamierzającej zawrzeć umowę, wraz ze skutkami prawnymi z tego wynikającymi. Akwizytor powinien być więc świadomy przepisów obowiązujących w tym zakresie i udzielić osobie zainteresowanej pełnej informacji celem świadomego podjęcia przez nią odpowiedniej decyzji.

Z materiału dowodowego zebranego w sprawie wynika natomiast, że akwizytor działający w imieniu Otwartego Funduszu Emerytalnego E. przed zawarciem ze S. M. spornej umowy nie dopełnił tych powinności. Akwizytor – co sam przyznał słuchany przed Sądem I instancji – umowę o przystąpieniu do otwartego funduszu emerytalnego zawarł w samochodzie podczas kursu taksówką. Dopuścił się błędu w wykonywaniu swoich czynności poprzez niedołożenie należytej staranności w zapoznaniu S. M. ze wszystkimi przepisami, o czym świadczy fakt, iż do chwili obecnej S. M. nie zna swych uprawnień i obowiązków wynikających z członkostwa w OFE, a zatem już w chwili podpisywania umowy nie był świadomy skutków prawnych tej umowy. Przeświadczenie S. M., iż ma obowiązek zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa zawarcia umowy o członkostwo w OFE, było wynikiem zapewnień udzielonych mu przez reprezentanta strony

powodowej, co pozwala uznać, iż błąd ten był wywołany przez T. D. (art. 84 § 1 zdanie 2 k.c.).

Zgodnie z art. 84 § 1 zdanie drugie k.c. nie jest konieczne, aby działanie drugiej strony umowy było wyłączną przyczyną błędu. Przepis ten mówi o wywołaniu błędu przez drugą stronę, wystarczy więc, aby zachowanie drugiej strony było współprzyczyną błędu.

W kontekście przesłanki z art. 84 § 1 k.c. polegającej na wywołaniu błędu przez kontrahenta osoby składającej oświadczenie woli, nie ma znaczenia, czy błędzemu można zarzucić brak dbałości o własne interesy lub niedbalstwo a nawet stopień, w jakim do błędu się przyczynił. Decyduje wyłącznie związek zachowania adresata oświadczenia woli z powstaniem błędu. Z tego też względu obojętne pozostają – jak trafnie zauważył Sąd I instancji – argumenty otwartego funduszu emerytalnego, iż S. M. nie działał na swoją niekorzyść podpisując umowę o przystąpieniu do OFE.

Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż – jak twierdzi wnioskodawca, a w tym zakresie jego wyjaśnienia są przekonujące – znajdował się w tym czasie pod wpływem alkoholu. Zwrócenia uwagi wymaga fakt, iż występowanie mylnego wyobrażenia o otaczającej rzeczywistości jest faktem, którego istnienie w chwili składania oświadczenia woli może być wykazywane wszelkimi środkami. W wypadku, gdy chodzi o okoliczność z natury rzeczy subiektywną i pojawiającą się w świadomości strony, uprawnione jest wnioskowanie o jej występowaniu lub też jej braku na podstawie całokształtu okoliczności sprawy przy wzięciu pod uwagę również osobowości samej strony, poziomu jej wykształcenia i znajomości problematyki, której przedsięwzięta czynność dotyczy. Przy ocenie wiarygodności zeznań S. M., iż w momencie zawierania umowy nie był trzeźwy, podlegały więc wzięciu pod uwagę takie okoliczności, jak miejsce i czas zawierania umowy oraz jego sytuacja życiowa. Mając na uwadze, iż S. M. wskazywał, iż umowa została zawarta w okresie, gdy nie pracował i przebywał na rencie, a często znajdował się w stanie nietrzeźwym („zacząłem ostro pić” k. 31), w trakcie kursu taksówką – a tą ostatnią okoliczność potwierdził świadek T. D. – zatem uznać należy, iż składając oświadczenie woli działał pod wpływem błędu. Nawet jeśli przyjąć, iż akwizytor nie zdawał sobie sprawy, iż w chwili zawierania umowy Stanisław Murach był pod wpływem alkoholu, to mając na uwadze, iż S. Mu. znany był mu jako osoba, której „zdarza się często napić” (k. 58v.), to warunki, w jakich zawierano umowę, nie sprzyjały rzetelnemu wyjaśnieniu treści czynności prawnej.

Analiza zgromadzonego materiału dowodowego pozwala przyjąć, iż oświadczenie woli S. M. o przystąpieniu do otwartego funduszu emerytalnego złożone zostało pod wpływem istotnego błędu dotyczącego w szczególności skutków prawnych tego oświadczenia. S. M. pozostawał bowiem w mylnym przeświadczeniu nie tylko co do tego, że przystąpienie do otwartego funduszu jest jego obowiązkiem, ale i co do tego, że to członkostwo wpłynie niekorzystnie na jego uprawnienia emerytalne. Wynika to z przesłuchania S. M., którym to zeznaniem Sąd I instancji słusznie dał wiarę, uznając je za logiczne i adekwatne do ustalonego stanu faktycznego.

Błąd S. M. był zatem istotny, a więc mógł się na ten błąd powołać stosownie do uregulowań zawartych w art. 84 § 2 kc. Podkreślenia w tym miejscu wymaga fakt, iż S. M. stanowczo i konsekwentnie wskazywał, iż gdyby wiedział, iż należy do ubezpieczonych z tzw. grupy wyboru, to nigdy nie zawarłby umowy o członkostwo w OFE.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny uznał, że skoro oświadczenie woli o przystąpieniu do otwartego funduszu emerytalnego S. M. złożył pod wpływem istotnego błędu co do skutków prawnych tej czynności, i że błąd został wywołany przez drugą stronę tej umowy, to dopuszczalne było uchylenie się przez niego od skutków prawnych tego oświadczenia.

Zgodnie z art. 88 § 1 kc uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli, które zostało złożone innej osobie pod wpływem błędu, następuje przez oświadczenie złożone tej osobie na piśmie, a stosownie do treści art. 88 § 2 kc – uprawnienie to wygasa z upływem roku od wykrycia błędu.

S. M. powołał się na błąd, żądając „rozwiązania” umowy w piśmie skierowanym do otwartego funduszu w styczniu 2008 r., niezwłocznie po tym – jak twierdził – powziął wiedzę, iż nie ma obowiązku członkostwa w otwartym funduszu emerytalnym, wobec czego stwierdzić należy, iż wymagania stawiane przez art. 88 kc zostały spełnione.

Uznanie, iż S. M. uchylił się od skutków prawnych swego oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu, powoduje konieczność stwierdzenia nieważności umowy zawartej przez niego z otwartym funduszem, wobec czego rozstrzygnięcie Sądu I instancji odpowiada prawu.

Końcowo odnosząc się do zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 328 § 2 kpc stwierdzić należy, iż nie może on odnieść zamierzonego skutku. W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego, które Sąd Apelacyjny w całości podziela, przyjmuje się bowiem, że naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. może mieć wpływ

na rozstrzygnięcie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (wyrok z dnia 20 lutego 2003 r., I CKN 65/01, LEX nr 78271; wyrok z dnia 18 marca 2003 r., IV CKN 1862/00, LEX nr 109420). W przedmiotowej sprawie nie wystąpiła powyższa sytuacja, gdyż Sąd I instancji poczynił ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku oraz wskazał przyczyny, dla których jednym dowodom dał wiarę, a innym odmówił przymiotu wiarygodności.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny z mocy art. 385 kpc orzekł jak w sentencji.